Nr 166. Kraków, 23 Lipca — Wtorek. Rok 1878.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 zła.	6 zła.	2 zła. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 zła.	7 zła.	3 zła.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 zła.	8 zła.	3 zła.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU" tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „Czasu" w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4. **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

☞ Przez cały ciąg wystawy Polacy udający się do Paryża mogą nabywać Nra *Czasu* w *Grands Magasins du Printemps*, Boulevard Haussmann 70.

Kraków 22 lipca.

Kto po traktacie berlińskim i traktacie 4-go czerwca jest zwyciężonym? Turcya, bo widocznie poniosła znaczne straty w tem wszystkiem co stanowi państwową potęgę mocarstwa. Kto jest zwycięzcą? Anglia, która największe materyalne i moralne odniosła korzyści. Jeden też jest tylko tryumfator W. Brytania, jedni tylko pełnomocnicy jej przyjmowani są jak zwycięzcy. Ale, bo też Anglia zasłużyła na zwycięstwo, a jej mężowie stanu na zaszczyty tryumfu. Anglia zwyciężyła, bo wiedziała czego chce, bo wiedziała dokąd zmierza, a dla dopięcia celu właściwe obrała środki. Przedewszystkiem wyprowadziła w pole dwie wielkiej zawsze doniosłości i wielkiego znaczenia siły, hart męski i dzielną wolę. Od *memorandum* berlińskiego do zebrania się kongresu berlińskiego i traktatu z 4go czerwca Anglia broniła stale, strzegła wytrwale i niezachwianie, a roztropnie i bacznie swoich interesów: i jej jedynie inne mocarstwa oraz Europa zawdzięczają te korzyści, które pośrednio i mimochodem na nie spadły w skutku zachowania się działania i Anglii. Anglia działała począwszy od posłania floty do Besiki, aż do sprowadzenia wojsk indyjskich na Maltę, Anglia miała rzeczywiście zamiar i postanowienie, wypowiedzenia w razie danym wojny i lord Beaconsfield mógł powiedzieć w ostatniej swej wspaniałej w Izbie lordów mowie, która cała przesiąknięta jest uczuciem godności opartem na poczuciu siły i to wielkiej istotnej siły, te proste ale tak wymowne słowa: „byliśmy gotowi do wojny." W słowach tych zawarte jest wszystko, wytłomaczenie tajemnicy, przyczyny powodzeń i bezkrwawego zwycięstwa Anglii. I dla tego, że Anglia była gotową do wojny mogła zawołać na Rosyę: stój! I dla tego także Rosya stanęła i dla tego złożyła traktat z San Stefano na stole kongresu berlińskiego, i dla tego nic niepowiedziała na wiadomość o traktacie z 4 czerwca. Wielką zasługą lorda Beaconsfielda tem piękniejszą, że chce ją dzielić z innymi kolegami, jest, że stałością niezrównaną, przenikliwością niezwykłą i wzniosłością poglądów i uczuć, sprowadził położenie do tego na pozór prostego zadania zawartego w dwóch zdaniach: „byliśmy gotowi do wojny" i „stój." Bez pomocy Europy i interesowanych mocarstw, zaiste bez ich należytego poparcia, a często wbrew ich woli Anglia sprowadziła i stworzyła to położenie, które zupełnie była uprawnioną przeważnie, a nawet wyłącznie zużytkować, które jednak przyniosło i innym korzyści, a uratowało przynajmniej pozory godności i powagi Europy.

Lord Salisbury w ostatniej swej nocie, lord Beaconsfield w ostatniej mowie wykazali lepiej, niżbyśmy to mogli uczynić korzyści, jakie Anglia odniosła; a skoro angielscy mężowie stanu mówią o korzyściach, to są one prawdziwe i pozytywne; zresztą najlepszym jest tu instynkt narodu, a co on mówi, świadczy przyjęcie zgotowane lordowi Beaconsfieldowi. Ze stanowiska angielskiego wobec traktatu berlińskiego i traktatu z 4 czerwca podrzędną jest rzeczą, czy one zgodne są z słynną okólną notą lorda Salisburego z 1 czerwca. Jest tu taka przewaga aktywów i korzyści, że w nich ginie i tonie ówczesny bilans. To tylko pewna, że te dwa traktaty nie tylko zabezpieczają najzupełniej interesa angielskie, jak je od początku zawikłań określiła Anglia w nocie lorda Derby i w kilku innych dokumentach, ale w dodatku znaczne bardzo przynoszą jej korzyści. Anglia chciała przedewszystkiem zasłonić i zabezpieczyć dwie drogi strategiczne i handlowe do Indyj przez Azyę Mniejszą i Kanał Sueski, następnie zabezpieczyć Konstantynopol, morza leżące między cieśninami i Śródziemnem morzem, oraz to ostatnie morze. Zajęcie Cypru zabezpiecza Kanał Sueski, jest pomocnem do zasłonięcia dróg przez Azyę Mniejszą, zbliża Anglię do Konstantynopola i ułatwia jej obronę tego punktu, kiedy jednocześnie wyparcie panslawizmu za Bałkany i umocnienie tych pozycyj zasłania Konstantynopol. Anglia prócz tego odpornem przymierzem z Turcyą, zapewniającem całość jej posiadłości azyatyckich, nietylko mówi Rosyi: „stój!" ale rzeczywiście zagradza jej drogę do dalszych postępów. Za pierwszem ruszeniem się w tym kierunku Rosyi, naród angielski nadal nie pośrednio, ale bezpośrednio dotkniętym będzie w swoich interesach i honorze i nie ma opozycyi, któraby mogła, a nawet chciała sprzeciwiać się w takim razie wojnie. Traktatem z 4 czerwca lord Beaconsfield nie tylko zasłonił Turcyę, nie tylko pobił Rosyę, ale także wszystkich Gladstonów przyszłości. Wprawdzie traktat z 4 czerwca zabezpiecza tylko posiadłości azyatyckie Turcyi, ale Konstantynopol zbyt wyraźnie i dobitnie zawsze naznaczonym był jako interes angielski, aby Anglia z Cypru nieczuwała nad nim. Anglia zabezpieczywszy resztki Turcyi w Europie linią Bałkanu, chce zużytkować zalety wojskowe Turków, a jak powiedział lord Beaconsfield, obrońców Plewny, do obrony i zasłaniania Konstantynopola. Widocznem to jest ze słów ministra Sir Statfort Northcote, który oświadczył, że Turcya nie jest obowiązaną utrzymywać armię dla obrony posiadłości azyatyckich. Ztąd pokazuje się, że w razie wojny z Rosyą Turcya albo nie będzie atakowaną od Azyi, albo Anglia ją sama tam bronić będzie; w jednym więc i drugim wypadku bronić będzie mogła wyłącznie i w dwójnasób licznemi siłami Bałkanów i Konstantynopola. Turcya może działać zaczepnie w Azyi, Rosya działając zaś tam zaczepnie, ściągnie na siebie wojnę z Anglią. Jest to zatem owa *cohésion*, którą Turcya wedle słów lorda Beaconsfielda nabrała po traktacie berlińskim. Gdyby jednak wojskowe cnoty obrońców Plewny nie wystarczyły dla zasłonięcia Konstantynopola, to trudno wątpić, żeby Anglia pomimo, iż do tego nie zobowiązała się, nie postarała się zasłonić go, odwołując się na traktat berliński. Posiadanie bowiem Konstantynopola zanadto zagraża cieśninom, Cyprowi i azyatyckiej stronie, aby to zasłonięcie nie było logicznem następstwem traktatu z 4 czerwca, tem więcej, że nadzwyczajnie jest ułatwionem tymże traktatem. Na wypadek zaś, gdyby Turcya okazała się zupełnie niezdolną do bronienia resztek bytu, lub gdyby była niegrzeczną i nieposłuszną pupilką, Anglia zachowuje sobie zapewne zastąpić ją w Konstantynopolu Grecyą, której lord Beaconsfield przepowiada świetną przyszłość, a doradza cierpliwość. Przedtem jednak praktyczny rozum angielski chce zużytkować raz jeszcze obrońców Plewny, bo już to pod względem wojskowym więcej im ufa, niż synom bohaterów z pod Termopilów.

Zajęcie nawet Bośni przez Austryę obraca się na korzyść — bodaj czy nie wyłączną — Anglii, jak to dość nieprzyjemnie dla hr. Andrassego powiedział lord Beaconsfield. Zajęcie to bowiem zasłania wskrzeszoną cudownie przez Anglię Turcyę i nadaje jej tak wysoko przez zdobywcę Cypru cenioną „spójnię" (*cohésion*). Anglia uwolniła swoją pupilkę od kłopotu, który spada na Austryę.

Lecz Anglia nie tylko doskonale i zupełnie zabezpieczyła swoje interesa, ale odniosła znaczne korzyści. Już samo zajęcie Cypru jest nie tylko pod mitologicznym i poetycznym względem uroczem, ale otwiera nowe pole pracy, działalności, handlowi, przemysłowi i pieniądzom angielskim, a przemienia Śródziemne morze w angielskie jezioro! W większej mierze otwiera takie samo pole protektorat nad Azyą Mniejszą, nad tym krajem klasycznym od początku świata, a tak bogato wyjątkowo od Opatrzności uposażonym, że w nim raj, prawdziwy raj i kolebkę rodu ludzkiego naznaczono. Co tu zdziałać może bogactwo, przedsiębiorczość, wytrwałość i rozum angielski, nie trudno wystawić sobie, ale trudno oznaczyć dokładnie i określić te nowe odkrywające się nie tylko Anglii, ale światu horyzonty, te kopalnie nietknięte, z których wydobywać się będzie pomyślność i dobrobyt na rzecz prawdziwego postępu i cywilizacyi, a może na uśmierzenie wielu złych i strasznych namiętności, które nędza i ubóstwo zradzają. Widząc te kraje pod rzeczywistą opieką Anglii, oddane jej pracy i rozumnemu wyzyskiwaniu, myśl biegnie daleko za temi pociągami przyszłych kolei żelaznych, które najpiękniejsze i najżyźniejsze świata przerzynać będą okolice. A do istnych cudów naszych czasów zaliczyć będzie trzeba stacyę kolei żelaznej w Raju, kolebce ludzkości, gdzie zapewne będzie co najmniej półgodziny zatrzymania!

Zdawać się może dziwnem i nielogicznem, że wobec traktatu z 4 czerwca Anglia zezwoliła na odstąpienie Rosyi znacznych terytoryów w Armenii, a mianowicie Batum. Co do pierwszych była to wspaniałomyślność pozorna, bo kraje te w Azyi przedstawiają te same korzyści, co Bośnia i Hercegowina w Europie; strategicznie zaś nie zagrażają drogom do Indyj, ani interesom angielskim. Inaczej się rzecz miała z Batum i dla tego to tak zacięte toczyły się o ten punkt walki na kongresie i w poufnych rokowaniach. Batum ma bądź co bądź względne dla Rosyi znaczenie, gdyż na tem wybrzeżu morza Czarnego jest jedyną przystanią, która Rosyi daje port. Wszystkie bowiem próby robione na innych punktach naraziły dotąd rząd rosyjski tylko na straty. Pomimo zmiany w traktacie paryskim zaprowadzonej traktatem londyńskim co do sił wojskowych morskich na morzu Czarnem, Rosya, jak okazała ostatnia wojna, nie ma na niem floty; widocznie ani Sebastopol dziś opuszczony, ani Mikołajew nie są dostateczne w tej mierze. Batum byłoby koniecznem i potrzebnem. Ale wszystko, co pomaga do stworzenia floty rzeczywistej, a nie na papierze na morzu Czarnem, zagraża drogom morskim i interesom angielskim. Batum zatem ma być portem handlowym, a nie wojskowym. Tego chciała i to otrzymała Anglia. Ale Batum jest wielkiej wagi dla Rosyi pod względem handlu, bo mając jedynie dobrą przystań, monopolizuje handel tych stron świata, szczególniej wobec niedbałości i opieszałości Turków. Tak, ale traktat 4 czerwca stawia naprzeciw konkurencyę angielską, konkurencyę kapitałów angielskich, a ta nie boi się Batum w rękach Rosyan; dla większego jednak bezpieczeństwa Batum będzie portem wolnym i otwartym dla handlu wszystkich narodów, bo tak chciała Anglia, która taki Batum mogła pozostawić i pozostawiła też w rękach Rosyi, jako cacko próżności nieszkodliwe.

Anglia jednak traktatem berlińskim oraz traktatem z 4 czerwca nie przełamała i nie zwalczyła ani panslawizmu, ani jego ducha wcielonego w całości traktatu San Stefano, powiedziała tylko: stój! i nie dotykaj się moich interesów, powiedziała i zabezpieczyła się najzupełniej, bo zapewniła się, że Rosya stanie tam, gdzie się te interesa zaczynają. Anglia nie przełamała zaś panslawizmu w Europie, bo on tam nie jej jest groźnym, a ci, dla których jest niebezpiecznym nie pomyśleli wcale o przełamaniu go, ani chcieli się odważyć zwalczyć go. Stwarza to znowu niebezpieczne, naprężone położenie, bo panslawizm i duch wiejący z całości traktatu San-Stefano powstrzymane z jednej strony w pochodzie, muszą usiłować z tem większą wściekłością uderzyć w tę, z której nikt im nie stawił skutecznych zaporów, szepcząc jednak półgłosem — stój.

O ile cały plan Anglii po mistrzowsku wykonany, o ile opieka dana Kalifowi podniesie i podniosła już urok imperatorowej Indyj, o ile jednocześnie odświeżył się w Europie urok starej Anglii; mówić nie potrzebujemy, ale zauważyć możemy, że aczkolwiek ta rzeczywistość, ta pozytywna i racyonalna polityka ma pozory powieści, jednak jest to i polityka i powieść, w których wszystko loicznie trzyma się z sobą i w których rozwiązanie jest wspaniałem, *magnific!*

Któż jednak walczył, kto poniósł koszta, kto szczególniej zwyciężył, aby te wielkie materyalne i moralne zapewnić Anglii korzyści, aby podnieść jej urok na Wschodzie i w Europie oraz przygotować tryumfy jej mężom stanu? Rosya popchnięta przez panslawizm. Wystarcza to aby go ocenić, a zarazem ocenić ważność i doniosłość dla Anglii traktatów berlińskiego i z 4go czerwca, doniosłość i wielkość polityki p. Disraelego hrabiego Beaconsfielda.

Mowa lorda **Beaconsfielda**, miana d. 18 lipca w nocy na posiedzeniu Izby wyższej brzmi:

Spełniam mój obowiązek, przedkładając wysokiej Izbie dokumenta, odnoszące się do osiągniętych na kongresie rezultatów. Pragnę tylko nawiązać kilka uwag o polityce gabinetu angielskiego na kongresie. Traktat z San Stefano był w Anglii, jak wiadomo, z największą nieufnością przyjęty. Wykażę, że zmiany, jakie traktat berliński w owym traktacie poczynił i konwencya angielsko-turecka usuwają wszystkie powody nieufności i obawy.

Milordowie! Traktat berliński zaprowadził wielkie zmiany zwracając Sułtanowi dwie trzecie jego krajów, które tworzyć miały wielkie państwo bułgarskie. Zwróciliśmy Sułtanowi 30,000 mil kwadratowych terytoryum, w którem po większéj części grunt urodzajny, ludność złożona z najpracowitszych, najbogatszych, najbardziéj uzdolnionych i najlojalniejszych poddanych Sułtana. Mówiono, że ufortyfikowane miasto Zofia jest przeważnego znaczenia i i że kongres uległ tylko naciskowi jednego z reprezentowanych na nim mocarstw. Mogę was, moi lordowie, zapewnić, że we wszystkiem tem nie ma cienia prawdy. Mehmed Ali rozwinął przed swemi kolegami a zwłaszcza przed pełnomocnikami Anglii swoje w téj mierze zdanie, a mówił on z całem doświadczeniem wojskowym i z najdokładniejszą znajomości wszystkich miejscowości, że nic błędniejszego jak mniemanie, że Zofia jest silną strategiczną pozycyą i że kto ją posiada, ten obchodząc Bałkany, może wprost iść na Konstantynopol.

Milordowie! Co się tyczy Bośni, co do któréj znaczne panują błędy, kongres miał jedno z najtrudniejszych zadanie, jeśli chciał przywrócić Sułtanowi rzeczywistą i silną powagę. Trudność zachodziła w położeniu jednéj z najodleglejszych jego prowincyi, mianowicie Bośni. Stosunki w Bośni i w innych krajach i prowincyach będących z nią w związku, równały się ciągłéj anarchii. Żaden język nie jest w stanie przedstawić należycie stosunków w tej części półwyspu bałkańskiego, która obejmuje Rumunię, Serbię, Bośnię i Hercegowinę i inne państwa. Intrygi polityczne, ustawiczne zazdrości, zupełny brak ducha publicznego, celów i zamiarów, mających wartość dla uczucia patryotycznego; nienawiści rasowe, walka religijna, przedewszystkiem brak wyższéj nadzorującéj potęgi uznanego na tem terytoryum znaczenia, — a wśród téj wielkiéj i wzrastającéj ludności zaprowadzić jakikolwiek porządek było dla każdego, co znał przedmiot, kamieniem probierczym. W ostatnich latach mogła Turcya używać pewnego rodzaju powagi, a chociaż ona nie wystarczała, a nawet kiedy wystarczała nie używano jéj rozsądnie, to w każdym razie była to pewna władza, do któréj pokrzywdzeni udawać się mogli, i która mogła zapobiegać gwałtom. W téj chwili jednak Turcya nie jest w stanie przyjąć na siebie tak pełnego odpowiedzialności stanowiska. Informowałem się w tym względzie u ludzi kompetentnych, a wynikiem tych badań i mojem własnem przekonaniem jest, że nie mniéj jak 50,000 armia i to wyborowego wojska tureckiego mogła by na chwilę zaprowadzić porządek, ale i ta próba nie złamałaby oporu a nawet spełzłaby może na niczem. W jakiem położeniu znalazłaby się Turcya, gdyby w chwili kiedy, jak należy się spodziewać, wstępuje na nową drogę ulepszeń i spokoju, zmuszonąby była wysłać wielką armią do Bośni i skończyć z temi ciężkiemi i niebezpiecznemi żywiołami. Jasnem jest, a Wasze Lordowskie Mości uznają to, że podobne wysilenie ze strony Turcyi sprowadziłoby z pewnością jéj ruinę. Cóż należało wówczas zrobić? Bywały dawniéj w historyi dyplomatycznéj dość częste wypadki, że w częściach kuli ziemskiéj i to w częściach cywilizowanych, uległych zniszczeniu i ciężkiemu nieszczęściu, przywracano porządek i spokój. W takich okolicznościach zwróciły mocarstwa Europy swe oczy na państwo sąsiednie, cieszące się zupełnie innem położeniem i które zarazem ma w tem interes, aby w krajach tych przywróconym był dobrobyt i szczęście; na mocarstwo, które przyjęłoby na siebie zadanie przywrócenia porządku i dawało rękojmię powodzenia. W podobnym wypadku, przyznają W. Lord. Moście że położenie Austryi zwraca odrazu uwagę, jako najodpowiedniejsze do przyjęcia na siebie tego mandatu. Nie po raz to pierwszy Austrya na prośby Europy zajmuje prowincye, aby przywrócić w nich porządek i spokój, wymagane przez interes europejski. Nie raz, ani dwa, ani trzy postępowała tak Europa. W zachodzących okolicznościach wezwaną została Austrya do zapewnienia tych uporządkowanych stosunków, których zaprowadzenia Europa od tak dawna pragnie. Austrya ma w tym wypadku uzasadniony interes w utrzymaniu spokoju, gdyż około 150,000 wychodźców z Bośni przebywa w jéj granicach a ustawiczne ich wymagania są wyczerpujące. Uważano więc pożytecznem, aby Austrya zajęła te prowincye i założyła w nich podstawy spokoju.

Milordowie! Jeden z ostatnich—w razie gdyby polityka ta znalazła przeciwników—powiedziałbym, aby zmniejszyć przywiązaną do tego odpowiedzialność, że okazała się konieczność przystąpienia do życzeń większości kongresu. Jak W. Lord Mości przekonać się mogą ze złożonych na żądanie mego dostojnego przyjaciela na stole Izby protokołów, Austrya przyjęła ten mandat zaufania i postanowiła podjąć się wypełnienia tak ważnego obowiązku. W tym wypadku stałem energicznie po jej stronie (*oklaski*).

Milordowie! Wskutek tego postanowienia powstał ogromny hałas przeciw temu, co nazwano podziałem Turcyi. Naszym celem przy zalecaniu tych środków była obrona Turcyi; a przecież nie jest to w żadnym razie rozbiorem Turcyi (*oklaski*). Kraj może tracić prowincye, ale nie jest to jeszcze rozbiór. Widzieliśmy niedawno, że jeden z najbardziej uposażonych krajów utracił prowincye; ale czyż Francya jest przez to rozebraną? Czyż Francya nie jest jednem z mocarstw świata, mającem przyszłość i to rozległą przed sobą przyszłość? (*oklaski*). Austrya sama straciła prowincye, większe może jak Turcya, a jestem pewny, że i Anglia straciła prowincye, liczące się do jej najcenniejszych posiadłości — strata nad którą w tej chwili każdy Anglik ubolewać musi! Utraciliśmy je wskutek złego rządu.

Gdyby zasady, jakie dziś w stosunkach między naszym krajem a koloniami naszemi panują, wówczas zastosowano, nie bylibyśmy pozbawieni owych prowincyj, a potęga naszego kraju byłaby o tyle większą. Prawda, że Sułtan turecki utracił prowincye, że armia jego poniosła porażki; prawda, że nieprzyjaciel stoi poniekąd dziś jeszcze przed jego bramami. Ale wszystko to żdarzało się i innym mocarstwom. Dotąd jest on w posiadaniu swej stolicy; nie utracił jej jeszcze i w rzeczy samej nieprzyjaciel nie wkroczył do niej. Mocarstwo, które posiada jedno z najsilniejszych miast świata, ma na swe rozkazy armię i flotę, i rządzi 20 milionami mieszkańców, nie może być uważanem za państwo podległe rozbiorowi (*słuchajcie!*). Turcya europejska obejmuje jeszcze 60,000 geograficznych mil kwadratowych z 6 milionową ludnością, zamieszkując po większej części prowincye nie zbyt od stolicy odległe.

Teraz, milordowie, raczcie zwrócić swoją uwagę

Część literacko-artystyczna.

POGRZEB
Aleksandra Wielopolskiego

dnia 18-go Lipca 1878 roku.

W dniu 17 lipca ze zamku Mirów przy Książu dokąd w styczniu b. r. sprowadzone zostały z Drezna zwłoki Aleksandra Wielopolskiego wyniesiono je celem przeniesienia ich do kościoła w Młodzowach koło Chrobrza rezydencyi margrabiów Myszkowskich hr. Wielopolskich. W Młodzowach bowiem znajdują się groby familijne ordynatów Myszkowskich. Na całej przestrzeni od Mirowa do Młodzów towarzyszyły orszakowi pogrzebowemu licznie zebrani obywatele ze wszystkich stron Polski pieszo, konno i w powozach, oraz tłumy włościan i mieszczan z okolicznych włości i miastek. Podczas przejścia konduktu przez miasto Działoszyce wyszedł kahał z rabinem na czele prosząc aby kondukt się zatrzymał i zapraszając margrabiego ordynata Zygmunta Wielopolskiego aby wstąpił do bożnicy, gdzie przy choralnym śpiewie, sprowadzonych umyślnie z Krakowa izraelickich śpiewaków, odbywało się nabożeństwo dla uczczenia pamięci Aleksandra Wielopolskiego. Margrabia uczynił zadość temu życzeniu a po półgodzinnem zatrzymaniu konduktu ruszył on dalej w drogę i nad wieczorem stanął w Młodzowach, gdzie przyjęty został przez duchowieństwo z Jego Eks. X. biskupem Kulińskim administratorem kieleckim na czele.

Wszystkie drogi prowadzące do Młodzów d. 18 b. m. już od rana zapełnione były spieszącemi by uczcić pamięć znakomitego męża stanu i jedną z chwał narodowych naszych. Uroczyste nabożeństwo pod przewodnictwem X. biskupa Kulińskiego, rozpoczęło się przy licznym udziale duchowieństwa. Po sumie proboszcz z Będzina powiedział krótką i skromną mowę pogrzebową, podnosząc szczególniej wierność Aleksandra Wielopolskiego dla wiary i kościoła katolickiego. Nie było zawodu. Nikt w obecnym stanie rzeczy w Królestwie Polskiem nie mógł oczekiwać, wielkiej, otwartej, szczerą i całą prawdę obejmującej mowy; zaczął ją też kapłan od słów pisma świętego: a czyny jego chwalić go będą które wszystko w tych okolicznościach mówiły. A gdyby i można było wypowiedzieć mowę wszystko w sobie zawierającą, toć zaprawdę drugiego Skargi by potrzeba, którýby nie jak ongi ze stanu Rzeczypospolitej i z wad naszych wysnuwał smutne przyszłe koleje narodu, ale którýby wystawił nędze oraz błędy naszego pokolenia, wskazywał drogi zbawienia i naprawę przeszłości.

W tym samym dniu odbywało się w Warszawie w kościele świętego Krzyża żałobne nabożeństwo za duszę Aleksandra Wielopolskiego.

Po nbożeństwie całe duchowieństwo, rodzina i bliżsi krewni zeszli do grobów znajdujących się w podziemiach kościoła, w których złożono zwłoki Aleksandra Wielopolskiego. Na środku pod wspaniałem sklepieniem, na wysokim sarkofagu spoczywa żelazna trumna zawierająca szczątki śmiertelne ostatniego margrabi Myszkowskiego, po zgonie którego ordynacya wraz z tytułem przeszły do rodziny Wielopolskich. W tych samych grobach spoczywają członkowie rodziny Wielopolskich. Trumna ostatniego z Myszkowskich sprowadzoną została przez Aleksandra Wielopolskiego.

Po skończonem nabożeństwie i wyjściu z grobów dzisiejszy margrabia Myszkowski hr. Zygmunt Wielopolski, przemówił do zebranych obywateli a następnie do włościan.

Udział obywateli ziemskich, ludu wiejskiego, mieszczan i żydów, był ogromny i imponujący, stanowiło to najpiękniejszą stronę uroczystości. Nie tylko z Królestwa Polskiego i Warszawy przybyli Polacy uczcić pamięć znakomitego męża stanu i przywiązanego do ziemi rodzinnej syna, ale także z innych części Polski mianowicie z Galicyi i Krakowa. Znajdowali się między niemi ludzie zajmujący pierwszorzędne w społeczeństwie naszem stanowisko, oraz ci którzy dzielili organiczne, doniosłe prace Aleksandra Wielopolskiego, około dobra ojczyzny. Widzieliśmy wielu, którzy podczas ostatnich wypadków do najzaciętszych przeciwników Aleksandra Wielopolskiego należeli, a obecność ich nasuwała konieczną uwagę, że gdyby obywatelstwo stanęło było przy Aleksandrze Wielopolskim, oraz jego dziele i wytrwało było do końca, kraj bądź co bądź nie byłby przyszedł do najsmutniejszego dzisiejszego położenia, a przynajmniej odpowiedzialność za ten stan byłaby całkowicie na kogo innego spadła. Zarazem jednak z uroczystości tej jaśniała ta prawda, że sprawiedliwość jest niespożytą, czego najlepszym dowodem był tak liczny z wszystkich stron kraju w niej udział Polaków.

na sprawę Batum. Cieszyłoby mnie bardzo, gdyby Batum pozostało w rękach tureckich, a to z powodu tej ogólnej zasady, że im mniej odcinamy terytoryum tureckiego w tej części ziemi, tem lepiej utwierdzić można urok i wpływ Porty. Cóż jest to Batum, o którem w ostatnich czasach tak dużo słyszeliśmy? W towarzystwach i w ogóle w świecie mówią o niem, jakby to był drugi Portsmouth. (*Śmiech*) Trzeba było porównać go z Cowes. (*Śmiech zwiększa się.*) Całe Batum może pomieścić trzy okręta, a jeśli pakowanoby je tak ciasno, jak w doku londyńskim, to byłoby miejsca na sześć. (*Śmiech.*) Ale, gdy wiatr wieje z północy, okrętom tym grozi niebezpieczeństwo. Nie każdy port da się z powodu niezwykłej głębokości morza rozszerzyć. Nie można tam budować, wystawić sztuczny port lub tamę przeciw falom. Od strony lądu możnaby port Batum powiększyć, ale tylko z pomocą pierwszorzędnych inżynierów i kosztem wielu milionów. Gdybyśmy myśleli o budowaniu takiego portu, to stosownie do przykładu w innych krajach, a zwłaszcza na morzu Czarnem, przed pół wiekiem roboty te nie mogłyby być ukończone. Czyż to powód, któryby upoważniał Anglię do wydania wojny Rosyi?

Oto początek umowy stambulskiej, która przedłożoną została WLMościom, a konwencyą tą osiągnęliśmy nie tylko pośredni i przeważnie wojskowy cel, lecz celem naszym było postawić Anglię z całą pewnością w położeniu, w któremby jej rada i postawa miały przynajmniej tę korzyść, że stałyby w związku z tą potęgą wojskową i siłą, jakiej często potrzeba, gdy idzie o przeprowadzenie wielkich tranzakcyj. Chociaż może nie jesteście tego zdania, że potrzebnem będzie uciec się do tej siły, bardziej jednak było naszym celem przy zawarciu umowy z Turcyą: przywrócenie porządku i spokoju (*Słuchajcie! Słuchajcie!*). Gdy to się stało, mniemamy, że przyjdzie czas, w którym bogactwo i przedsiębiorczość Europy zawezwane zostaną.

Milordowie! Zdziwiony byłem, słysząc, że krok który uczyniliśmy, mógł być przedstawiony i tłómaczony, jakoby był skierowany do tego, aby wzbudzić podejrzenie lub nieprzyjaźń jednego z naszych sprzymierzeńców lub innego jakiego mocarstwa. Jestem przekonany, że po upływie pewnego czasu i gdy wszyscy lepiej, niż teraz, będziemy obeznani z tym przedmiotem, nikt nie będzie mógł oskarżyć Anglii, że w tej sprawie inaczej, niż z otwartością i uwzględnieniem wszystkich innych mocarstw postępowała, (*słuchajcie!*) a jeśli inne jakie mocarstwo, (*słuchajcie!*) i jeśli wogóle jest jakiekolwiek mocarstwo, wobec którego staraliśmy się ze szczególnych powodów w sprawie tej więcej okazać względności, to jest niem Francya. (*Słuchajcie!*) Nie ma ani jednego kroku w tej sprawie, któryby zrobił, nie rozważywszy wprzód jego wpływu na uczucia Francyi, narodu, z którym jesteśmy prawie tym węzłem związani, jaki go może z Anglią wiązać, a z którym przyjaźń nasza z dniem każdym wzrasta. (*Słuchajcie!*) Jeśli był jaki krok, przed wszystkiemi innemi najmniej obrachowany na wzbudzenie podejrzenia lub drażliwości Francyi, to zdaje się ten, żeśmy zaniechali dotknięcia sprawy Egiptu, wiedząc jak czułą jest Francya w tym punkcie. Z tego samego powodu nie poruszyliśmy sprawy Syryi.

Zaniechaliśmy zapewnić sobie jakąkolwiek pozycyę na stałym lądzie, niechcieliśmy bowiem dotknąć uczuć Francyi i jej drażliwości. Francya wie, że sprzeciwialiśmy się wszystkiemu, co wyglądało na podział terytoryum, gdyż części terytoryum, jakie przypadłyby Anglii, mogłyby być tylko takie, któreby Francya z nieufnością i podejrzeniem widziała w naszych rękach. Pozwólcie mi dodać następującą uwagę: Mamy ważne interesa na Wschodzie i musimy o nie się troszczyć, ale interesa Francyi w Egipcie i Syryi są dotykalne i tradycyjne, i dla tego musimy je szanować. Pragnę widzieć na Libanie i w Egipcie wpływ Francyi, w słuszny i sprawiedliwy sposób przeważającym. W tej chwili, w owej części świata, a zwłaszcza w Egipcie, nasi urzędnicy są w najlepszem porozumieniu z urzędnikami francuskiemi. Musimy obecnie stać o to, aby nasze związki nie opierały się tylko na uczuciu. Mamy tam pilne, ważne i nieskończenie wielkie interesa do strzeżenia, i dla tego właśnie twierdziliśmy, iż posuwanie się Rosyi było tego rodzaju, że, co zwykle towarzyszy temu, wywoła ono koniecznie w tej części świata, taki stopień dezorganizacyi i nieufności, iż rzecz przedstawi się następnie: Jeśli nie zmusimy do szanowania naszych interesów, ta część Azyi musi popaść w anarchię i stać się w końcu częścią posiadłości rosyjskich.

Milordowie! Nie będzie zazdrości między Anglią i Francyą z powodu zajęcia Cypru. Nie idzie tu o sprawę morza Śródziemnego, ale o sprawę angielską. Uczyniliśmy krok, który Izba nie zgani, a mam nadzieję, że i kraj nie zgani pobudek, jakie nas skłoniły do zajęcia Cypru, jak niemniej nasz zamiar pielęgnowania najprzyjaźniejszych stosunków między nami a rządem i ludnością Turcyi. Nie jest to postępowanie wojenne; to działalność pokojowa i cywilizacyjna. Nie mamy powodu obawiać się wojny. Jej Kr. Mość posiada armię, nieustępującą żadnej innej; Anglia musi z dumą spoglądać, jak morze Śródziemne pokrywa się jej okrętami. Anglia musi z dumą spoglądać na karność i uległość wszystkich wojsk dla NPani i rządu Jej Kr. Mości. Wojska te zostały zawezwane ze wszystkich krańców jej państwa. (*Słuchajcie!*) Dostojny książe, w którego obecności to mówię, może dać świadectwo duchowi i niestronniczemu patryotyzmowi, z jakim wojska indyjskie, które niedawno oglądał, są przepełnione. Ale nie na naszą flotę lub armię, jak wielką byłaby ona, mamy się głównie spuszczać, lecz przy przedsięwzięciu tem, do którego ojczyzna nasza teraz przystępuje, największą cenę ma to przekonanie, że mieszkańcy Wschodu pokładają ufność w kraju naszym i wiedzieć będą, że my polityce naszej możemy dać równocześnie nacisk. Państwo nasze jest państwem wolności, prawdy i sprawiedliwości. (*Słuchajcie!*) Składam niniejszem protokóły na stole Izby Waszych Lordowskich Mości.

Po mowie lorda Beaconsfielda zabrał głos lord Granville. Wstrzymuje się on od krytyki, dopóki nie przejrzy protokółów. Wielkiem niebezpieczeństwem była dotąd zła administracya Turcyi i ciemiężenie chrześcian. Pragnął on porozumienia Europy, aby zapobiedz temu niebezpieczeństwu. Ubolewa, że nie uwzględniono żądań Grecyi i wątpi w odrodzenie Turcyi. Cypr nie przyczyni się do obrony kanału Suezkiego i przyniesie krajowi tylko koszta i wielką odpowiedzialność. Derby krytykuje politykę rządu, i mówi, że powodem jego ustąpienia była uchwała, aby z pomocą ekspedycyi indyjskiej zająć Cypr i jeden punkt na wybrzeżu syryjskiem. Salisbury broni rządu i nazywa twierdzenia Derbego nieprawdziwemi. Derby występuje w obronie swego twierdzenia. Salisbury odpowiada, że nie zarzuca Derbemu braku prawdy ale brak pamięci. Na mowę Granvilla odpowiada Beaconsfield: Żądania Grecyi nie mogły być zadowolone; Grecya posiada sympatyę mocarstw, ma przyszłość przed sobą, musi jednak nauczyć się cierpliwości. Bez przelania jednej kropli krwi angielskiej osiągnięto wielkie rezultata. Poczynione przez Anglię wydatki dowiodły jej siły; gdyby wybuchła wojna, do której Anglia była przygotowaną, wydatki byłyby znacznie większe. Anglia ma w Azyi interesa których bronić musi; to skłoniło do konwencyi stambulskiej, której cel nie był jedynie wojskowym, ale głównie miał na celu przywrócenie porządku i spokoju, aby bogactwa i przedsiębiorczość Europy się rozwijały, a źródła dobrobytu małej Azyi wzięły w tem udział. Nie wzbudzono nieufności żadnego z mocarstw, ani nawet Francyi, której przyjaźń z dniem każdym wzrasta; ale interesa Francyi w Egipcie są dotkliwe, podczas gdy nasze interesa na Wschodzie są treściwszej natury. Powiedzieliśmy Rosyi: „stój“ — jest dość miejsca w Azyi dla Anglii i dla Rosyi. Anglia nie przyjęła na siebie niepotrzebnej odpowiedzialności zajęciem Cypru. Stało się to nie dla obrony morza Śródziemnego, ale dla utrzymania panowania tureckiego i pokoju. Wiele szczegółów będzie można wyjawić dopiero wówczas, kiedy traktat wejdzie w życie.

Mowa lorda Beaconsfielda przyjętą została oklaskami.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Z drogi do Paryża 18 lipca.

(*P. B.*) Na prędce posyłam wam z drogi bardzo ciekawą rzecz z protokółu Nr 8 z posiedzenia 28 czerwca, na którem jak wiadomo rozstrzygano kwestyę Bośni i Hercegowiny. Protokół ten w całości pojawi się w sobotnich dziennikach. Posyłam główne części, które proszę kazać natychmiast wydrukować, aby się nie opóźnić. Dostałem go wczoraj przed s mym wyjazdem i nie było czasu, aby zrobić kopię, a więc do rzeczy. — Hr. Andrassy odczytuje komunikat następujący: Wszystkie rządy zgadzają się w uznaniu, że Austro-Węgry jako mocarstwo graniczne bardziej niż którekolwiek inne państwo interesowane jest w uporządkowaniu stanu rzeczy w Bośni i Hercegowinie. Strony wojujące uwzględniły ten punkt wyjścia, zastrzegając w artykule XIV preliminaryów pokojowych, ostateczne rozwiązanie tej kwestyi, porozumienie z Austryą. Wyszczególniając zarzuty przeciw przywiedzionemu artykułowi, zarzuty, które wpływają z wyłączności interesów austro-węgierskich, pełnomocnicy J. C. K. Mości poczytują za swój obowiązek oświadczyć, że kwestya Hercegowiny i Bośni jakkolwiek dotyka najbezpośredniej Austryę i Węgry, nie przestaje być mimo to kwestyą wybitnie europejską; nie należy spuszczać z oka, że ruch, który doprowadził do wojny wschodniej, miał źródło swe w Bośni i Hercegowinie. Klęski i niebezpieczeństwa, które zrąd wypłynęły dla Europy, są znane, a Austro-Węgry dotknięte niemi zostały w pierwszym rzędzie. Znaczne siły naszych wojsk rozstawionych na granicy, nie zdołały przeszkodzić przejściu powstańców i wzajemnym napadom. Siły tureckie skoncentrowane w Bośni na początku rozruchów jakkolwiek mogły być liczne, nie były w stanie położyć tamę powstaniu i ustawicznej emigracyi. Więcej niż 200,000 ludzi opuściło tym sposobem swoje domowe ogniska. Od lat trzech rząd J. C. K. Mości musiał przyjąć na siebie ciężar kosztów ich utrzymania, 10 milionów guldenów zostało już wydanych w tym celu. Obawiając się losu, który ich oczekuje po powrocie, wychodźcy wzbraniają się wracać do swej ojczyzny. Tym sposobem z każdym dniem przybywają nam nowe i ciężkie ofiary i nie zachodzi nic, coby pozwalało wróżyć ich blizki koniec. Nasza ludność graniczna ponosi nieobliczone szkody z powodu tego bezustannego napływu emigracyi.

Wobec takiego stanu rzeczy, któremu zapobiedz nie był w możności, rząd J. C. K. Mości niemoże mieć innego celu, jak tylko doczekać się końca tych niedogodności za pomocą rozwiązania, któreby dawało gwarancyę stateczności.

Art. 14 prelimin. z San Stefano proponuje jako rozwiązanie wprowadzenie autonomii takiej, jaka zakomunikowaną została pełnomocnikom ottomańskim na pierwszej konferencyi w Konstantynopolu. Rząd J. C. K. Mości byłby gotów przyjąć wszelkie rozwiązanie, któreby pozwalało spodziewać się szybkiej i stanowczej pacyfikacyi rzeczonych prowincyj. W każdym razie jednakże zważywszy ich warunki urzędowe, religijne i geograficzne, które bardziej jeszcze skomplikowane zostały przez zmiany terytoryalne spowodowane wojną, musimy uważać wspomnione rozwiązanie jako zupełnie niewykonalne. Nieprzeparte trudności opierają się temu tak w zasadzie jak w wykonaniu.

Ludność tego kraju składa się z muzułmanów, prawosławnych i katolików fanatycznych w antagonizmie, który ich dzieli, i nie żyjących w odrębnych okręgach, lecz pomieszanych bezładnie w jednych i tych samych powiatach, w jednych i tych samych miastach i wsiach.

Wys. Porta miałaby zadanie połączyć te sprzeczne żywioły węzłem jednolitego systematu autonomicznego — musiałaby zabrać się do repatryacyi wygnańców rozsypanych po Austro-Węgrzech i Czarnogórze, obmyśleć im utrzymanie, ażeby im umożliwić powrót do pracy spokojnej, zaopatrzyć ich w ziarno do obsiewu gruntów i w materyał do odbudowy. Musiałaby wziąć się do dzieła regulacyi kwestyi agraryjnej, tego głównego źródła peryodycznych wstrząśnień, które niepokoiły te okolice, do zadania najeżonego przeszkodami w pośród ludności rozszarpanej nienawiścią religijną i niechęcią społeczną, do zadania w końcu, które wykonać może jedynie silna i bezstronna potęga w kraju, gdzie cała własność nieruchoma znajduje się w ręku Muzułmanów, podczas gdy chrześciańscy rolnicy i dzierżawcy stanowią większość mieszkańców.

Właśnie w czasie gdy W. Porta byłaby powołaną do ofiar przechodzących jej środki, stanowi art. 14, że niemoże ściągać zaległości podatkowych i zrzec się musi przez 2 lata jeszcze bieżących dochodów z tych prowincyj. Nie chcemy tu z pewnością czynić zarzutu Turcyi lub powątpiewać o jej dobrej woli, jeżeli twierdzimy, że niebyłaby w stanie podołać temu zadaniu.

Niepodobieństwem byłoby dla niej wykonać je w stosunkach normalnych, tembardziej więc jest to niewykonalnem po wojnie zaledwie co skończonej, przedewszystkiem wobec rozjątrzenia się antagonizmu, który objawia się dziś żywiej jeszcze niźli na początku rozruchów, zwłaszcza odkąd okręgi zamieszkałe przez Muzułmanów albo już są, albo mają przejść pod panowanie Serbii i Czarnogóry. Przypuszczenie iż autonomia śród takich warunków daleką będzie od przywrócenia pokoju w tych prowincyach, zrobiłoby z nich tylko ognisko ustawicznych zawichrzeń; przypuszczenie to zanadto jest ugruntowane.

Wypływa to z streszczonego wywodu, że trwałe uregulowanie tej kwestyi nieda się osiągnąć na podstawie art 14go. Każda bezpłodna próba zaprowadzenia w tych prowincyach organizacyi autonomicznej podsycałaby tylko ponownie agitacyę, a tym sposobem bylibyśmy w krótkim czasie znowu wystawieni na nieznośne szkody, które nam już wyrządziły i dotąd wyrządzają wstrząśnienia w tych prowincyach.

Rząd austryacko-węgierski zwracać musi nadto swą baczność na sytuacye geograficzne dla Bośni i Hercegowiny wskutek zmian terytoryalnych, które pociąga za sobą nowe odgraniczenie Serbii i Czarnogóry. Zbliżenie granic obu tych księstw postawiłoby w tych okolicach drogi komunikacyjne z resztą Wschodu wśród warunków szkodliwych interesom handlowym monarchii.

Z tych powodów pełnomocnicy J. C. K. A. Mości uważają za swój obowiązek zwrócić usilną uwagę kongresu na niebezpieczeństwa, któreby za sobą pociągnęło wszelkie rozwiązanie pozbawione rękojmi trwałości. Interesowane w pierwszym rzędzie jako mocarstwo graniczne, Austro-Węgry obowiązane są oświadczyć szczerze i otwarcie, że ich najżywotniejsze interesa pozwalają przyjąć tylko takie rozwiązanie kwestyi bośniacko-hercegowińskiej, które zdolne byłoby sprowadzić trwałą pacyfikacyę rzeczonych prowincyj i zapobiedz powrotowi wypadków, które na tak ciężkie niebezpieczeństwa naraziły pokój Europy a dla Austro-Węgier obok wielkich ofiar i ciężkich strat materyalnych stworzyły sytuacyę nieznośną, na której przedłużenie zgodzićby się nie mogła.

Po tej mowie Salisbury proponuje okupacyę i administracyę Bośni i Hercegowiny przez Austro-Węgry.

Książe Bismark popiera żywo propozycyę Salisburego.

Po ks. Bismarku hr. Corti interpeluje hr. Andrassego: „*S' il est à même de fournir à l'égard de cette combinaison quelques explications ultérieures au point de vue de l'interêt général de l'Europe*“. Na co hr. Andrassy odpowiedział: „*que le point de vue européen, qui a inspiré le gouvernement austro-hongrois ne sera pas moins apprecié par le cabinet italien que par les autres cabinets de l'Europe*“. Może schwycicie dowcip i głębokość tej odpowiedzi — ja jej poprostu nierozumiem.

Po nim zabrał głos Karateodory w bardzo obszernej, znakomitej przemowie. Zbijał argumenta wszystkich poprzednich mowców, opierając się projektowi, przyczem zrobił kilka szczęśliwych wycieczek przeciw Rosyi. Proponuje on i obiecuje prędkie wprowadzenie reform.

Waddington popiera wniosek uważając okupacyę za środek *de la police européenne*.

Po nim mówi Beaconsfield, za projektem podnosząc, że autonomia dałaby w Bośni przewagę, „*à la race slave, race qui est peu disposée à faire justice aux autres*“. Gorczakow połknął tę przymówkę a odgryzł się tylko Karateodoremu mówiąc, że nie obcy wpływ, ale opłakany stan Bośni i Hercegowiny wywołał rozruchy; ostatecznie popiera wniosek Salisbury. Karateodory powtórnie rozwija reformy zamierzone przez Turcyę. Andrassy nie dowierza obietnicom, które tyle razy zawiodły i przyjmuje w imieniu Austryi projekt Salisburego. Bismark zgóry żąda głosowania (*vote*). Austrya, Francya, Włochy, Anglia głosują za projektem. Rosya zastrzega się, że przychyla się *exclusivement aux termes de la motion de lord Salisbury*.

Turcya odmawia przychylenia się. Bismark na to pali perorę Karateodoremu, wyrzuca im, że przyjmują korzyści a niechcą wiedzieć o ofiarach, konstatuje zgodę 6 mocarstw i spodziewając się, że Turcy otrzymają nowe instrukcye, oświadcza „*que le protocole restera ouvert pour les recevoir*“.

Szuwałow pokazuje pazurki. Powiada, że uwagi Andrassego o drogach wojskowych i punktach strategicznych w tak zwanych *enklawach*, są myślą zupełnie nową, *qui n'est pas encore très claire et il désire prendre cette partie ad referendum*. Bismark i na to referendum zostawia okienko w protokóle.

P. S. Rosyanie zdają się przyjmować mowę Salisburego jako mandat tymczasowy dla Austryi, tak przynajmniej domyślaćby się można z niezrozumiałego zkądinąd zastrzeżenia Szuwałowa.

Londyn 17 lipca.

Lord Beaconsfield był wczoraj słaby i nie oddał wizyty Królowej. Lord Salisbury pojechał więc sam do Windsor. Wkrótce potem nastąpi rada ministrów i ponowioną zostanie kwestya powszechnych wyborów. Jeżeli opozycya uderzy na politykę rządu, lord Beaconsfield zarządzi wybory w październiku lub listopadzie.

Lord Beaconsfield oświadczył przyjacielowi swemu, że na kongresie dwie były osoby, które go najlepiej popierały: pp. Waddington i hr. Szuwałow.

Chociaż polityka hr. Andrassego była taką samą jak jego, starał się pierwszy zawsze trzymać nieco na wodzy.

Zaledwo wyobrazić sobie można oburzenie p. Gladstona przeciw wschodniej polityce rządu. Chodzi on wszędzie i opowiada, że lorda Beaconsfielda należy wprowadzić w stan oskarżenia.

Konstantynopol 18 lipca.

Oburzenie Greków nie ma granic. Najpoważniejsi z tych co tworzą kwiat kolonii konstantynopolitańskiej, sądzą i mówią, że Grecya bez względu na powszechny pokój, który utwierdzić pragnął kongres berliński, winna wydać wojnę i w danym razie zdobyć siłą to, co odmówiono jej rozsądkowi. Samo poselstwo greckie straciło miarę. Poselstwo nie tai, że łączy się z klątwą, jaką ziomkowie jego rzucają na kongres, a szczególnie na Anglię. Francya przeciwnie, jest Grekom bardziej niż kiedy sympatyczną. Nienawiść Grecyi do Anglii nie jeden ma powód. Pierwszym i głównym jest, że rząd angielski okazał się wrogim rzeczywistemu i racyonalnemu zwiększeniu młodego królestwa. Prócz tego intryguje ona i intrygować nie przestaje, aby mieszkańcy Krety przyjęli jej protektorat.

Zresztą nabytek Cypru jest jedną z ważnych uraz, gdyż ludność tej wyspy jest głównie grecką.

P. Conduriotti ciekawą daje wersyę powodów dziwnej postawy Anglii na kongresie. Według tego dyplomaty Porta miała położyć warunek *sine qua non* ustąpieniu Cypru i przyjęciu protektoratu angielskiego, to jest, że gabinet angielski nie będzie popierał na kongresie pretensyj Grecyi i że w danym razie przeciw niej wystąpi. Jakkolwiek wersya ta wydaje się nieprawdopodobną, uważaną jest za prawdziwą nawet przez urzędników sułtańskiego pałacu.

Prasa turecka szczególne daje komentarze do ustąpienia Cypru: „Z mocy téj konwencyi, mówi *Vakit*, Anglia staje się sprzymierzeńcem naszym i Turcya wznosi się do rangi pierwszorzędnego wielkiego mocarstwa. Konwencya ta nieprzynosi żadnego uszczerbku naszemu państwu, przeciwnie zasłania je od wszelkiéj napaści na przyszłość“

Ten sam dziennik półurzędowy wyraża nadzieję, że podobny traktat zawartym będzie między Austryą i Turcyą (gwarancya posiadłości europejskich) bez zastrzeżenia ustąpienia terytoryum, gdyż traktat tego rodzaju jest sam przez się korzystniejszym dla pierwszego z tych mocarstw niż dla drugiego.

Przedwczoraj z powodu uroczystości obchodu rocznicy utworzenia pułku grenadyerów Cesarza austryackiego odbył się w Jarem Burgos festyn, na który zaproszeni byli: poseł austro-węgierski hr. Zichy, pułkownik Raab *attaché* wojskowy, ambasador rosyjski ks. Łabanow i kapitan Torey wojskowy *attaché* ambasady francuskiej.

Przy wetach powstał pewien Grek znajdujący się między zaproszonymi i wniósł po rosyjsku toast na zagładę Anglików. Głos jego wywołał oklaski a inni goście, którzy nie rozumieli języka, nie mogli sobie wytłómaczyć téj wrzawy.

Wiedeń 21 lipca. Naczelny wódz armii okupacyjnej Jm. baron Filipowicz miał wczoraj posłuchanie u NPana, a dziś odjechał do Brodu. Według doniesień z Chorwacyi mają być prowincye południowe po wyjściu korpusów okupacyjnych silnie obsadzone, aby w danym razie tworzyć rezerwy. Osiek w miejsce 40go pułku piechoty otrzyma jako załogę chorwacki pułk 7my rezerw, który został zmobilizowany. Dywizya 36go piechoty z sztabem w Zagrzebiu (pułki piechoty 23 i 29, i pułki rezerwy 16, 53 i 79) znajduje się na podwyższonej stopie pokojowej i może w krótkim czasie jeszcze więcej być wzmocnioną, gdyż się składa wyłącznie z pułków banackich i chorwackich. Pułki jazdy tej dywizyi (huzarów pułk 7my i ułanów pułk 5ty) odchodzą do Bośni, aby pełnić najpotrzebniejszą służbę, jako przednie czaty, ordynanse itp. Usposobienie wojska przeznaczonego do okupacyi, jak zapewniają dzienniki, jest bardzo dobre. Niemieckie a szczególnie styryjskie pułki i bataliony idą wesoło na Turków. Oficerowie świadomi są tego, iż wypadnie im złożyć dowody odwagi i „że każdy w swym zakresie ma misyę szerzenia kultury austryackiej.“ Karność między żołnierzami ma być wielka; rozstrzelano już w Pissek jednego żołnierza na mocy wyroku sądu wojennego za niesubordynacyę.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 22 lipca.

Po parotygodniowej słocie i zimnie przypominającem późną jesień raczej, niż najgorętszy z miesięcy roku jakim zwykle bywa lipiec, od dnia wczorajszego wróciło znów lato, co bardzo było upragnionem z powodu żniw rozpoczętych, a na tak niepokonane dotąd napotykających przeszkody.

— **Na pomnik Piusa IX w katedrze na Wawelu** złożyli: L. G. 50 złr. składka w Grabownicy 1 złr. 5 c.

— W Akademii umiejętności odbyło się dnia 20 b. m. posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego pod przewodnictwem Dyr. Prof. Teichmanna. Po załatwieniu spraw bieżących Dr. Rostafiński wyłożył treść rozprawy nadesłanej przez Dra Leona Nowakowskiego pod tytułem: Przyczynek do morfologii i systematyki skoczków (*Chytridiaceae*). W dyskusyi nad tą treścią brali udział: Dr. Janczewski i Dr. Rostafiński. Rozprawę tę odesłano do komitetu redakcyjnego. Poczem w dalszym ciągu odbyło się posiedzenie administracyjne.

— W sobotę wieczór Stanisław **Dukwicz**, pełniący służbę około maszyn; w chwili kiedy lokomotywa wyjeżdżała z szopy, został przez własną nieuwagę kołem od tendera przez obie nogi przechany. Odwieziono go natychmiast do szpitala św. Łazarza, gdzie w kilka godzin umarł.

— **Namiestnictwo dozwoliło tutejszemu Zgromadzeniu Matek Bożego Miłosierdzia zbierać w całym kraju po koniec lipca 1879 r.** dobrowolne datki, dla uzyskania funduszów na zakupno realności, w którejby znalazły umieszczenie dziewczęta moralnie zaniedbane.

— **Zgłasza się do nas p. Marcin Gronowski**, pochodzący z zamożnej rodziny, którego dziad emigrował z Polski, a on sam w bardzo młodym wieku utraciwszy ojca, stracił wszelki ślad swojej familii zostającej w Polsce, aby za pośrednictwem dziennika wskazać jego adres, który jest następujący: „*Martin Gronowszky. Budapest. Sorozsarer Gasse Nr. 3 w własnym domu*.

— W akademii Sztuk pięknych w Wiedniu otrzymał w szkole malarstwa historycznego prof. Griepenkerla nagrodę stypendyjną za obraz „św. Cecylia“ p. Franciszek Krudowski z Krakowa.

— Hr. Karol Załuski, poseł austryacki w Teheranie otrzymał od Szacha wielką wstęgę czerwoną perskiego orderu. Jak dalece panuje mania orderów w świecie, świadczy szczegół, o którym nam mówią, że pomiędzy Wiedniem i Oderbergiem Szach otrzymał telegraficznie cztery prośby o ordery od prywatnych osób.

— Doroczne walne zgromadzenie węgierskiego Towarzystwa Karpackiego odbędzie się w niedzielę d. 4 sierpnia w Schmeksie; w sali zebrania wystawioną będzie na widok publiczny wielka galwanoplastyczna mapa Tatr, wykonana w król. węg. drukarni rządowej w Peszcie. Po południu tegoż dnia nastąpi wspólna wycieczka do jeziora Wielkiego (Felkaer See) celem uroczystego poświęcenia zbudowanego przez Towarzystwo obszernego szałasu, który otrzyma nazwę Hunfalviego na cześć słynnego geografa węgierskiego Turyści mający zamiar zwiedzić wspaniałe jezioro Szczyrbskie (Csorbaer See), zkąd imponująco przedstawiają się szczyty Krywania, Wysokiej i Soliska, mogą obecnie z Schmeksu dostać się tam za 5 godzin bez przewodnika, gdyż Towarzystwo Karpackie wystawiło dokładne drogoskazy i porobiło w odpowiednich miejscach kładki prowadzące przez wodę. Znany fotograf preszowski Divald po wydaniu pierwszej seryi widoków z Tatr, pracuje obecnie nad zebraniem drugiego albumu pięknych krajobrazów Tatrzańskich, które ukaże się z tekstem napisanym w czterech językach.

— Uroczystemu aktowi podpisania traktatu berlińskiego obecną była w loży sali kongresowej księżna Bismark, wraz z innemi damami. Prócz tego znajdował się tam malarz Antoni Werner, aby robić studya do swego obrazu. Przed ostatniem posiedzeniem kongresu zdjęto fotograficznie salę bufetową w pałacu kanclerskim. Bufet jej nabył pewnego rodzaju sławy. Na silnym, obrusem pokrytym, czterorożnym stole zastawione były najwyborowsze zimne potrawy, a udekorowanie stołu nazwać można małem arcydziełem. Na czterech jego rogach wznosiły się wspaniałe zastawy, srebrne postumenta, na których spoczywały krzyształowe urny pełne najsmaczniejszych owoców: brzoskwiń, pomarańcz, ananasów i winogron. W dniu zamknięcia kongresu pomnożyły się te specyały „tortem pokoju“ przyozdobionym herbami i chorągiewkami w barwach mocarstw kongresowych. Potrawom odpowiadały najkosztowniejsze wina i inne orzeźwiające napoje, które były pod ręką i dość też z nich obficie korzystano. Stół kongresowy, przy którym zasiadali reprezentanci mocarstw, przesłała firma Prächtel, która na czas trwania kongresu pożyczyła go urzędowi kanclerskiemu, w darze dla muzeum, aby uwiecznić pamięć tego wiekopomnego wypadku politycznego. Temuż muzeum przesłali także na propozycyę hr. Bismarka członkowie kongresu swoje fotografie z własnoręcznemi podpisami. Cztery tygodnie, w ciągu których, hotel „Kaiserhof“ widział w swych murach kongresowych delegowanych angielskich, złotemi winny być literami zapisane w księgach hotelowych. Panowie ci, których liczba wraz z 16 *attachés* i urzędnikami biurowymi lorda Salisbury wynosiła 50 osób, zajmowali 63 pokoje. Ogólny ich rachunek wynosił 40,000 marek, dzień zatem przynosił 1120 marek. Lord Beaconsfield sam miał w hotelu całą enfiladę pokojów, za które zapłacił przeszło 28,000 marek. Prócz tego kazał lord Beaconsfield wpisać do rachunku gratyfikacye dla służby, którą prócz tego, wyjeżdzając obdarzył tryngeldem 1000 marek. Na stole, na którym zwykł jeść śniadanie, musiała zawsze być przygotowaną para kurcząt pieczonych, z których tylko jadł piersi. Do ulubionych jego napojów należał zamrożony szampan, który codzień kilkakrotnie musiano ponawiać.

— Anegdoty kongresowe nieprzestają dotąd obiegać po dziennikach. Jedna z ostatnich opowiada, że gdy po ogłoszeniu konwencyi angielsko-tureckiej o wyspę Cypr, lord Beaconsfield czuł się nieco słabym, przybył doń jeden z młodszych członków ambasady, aby w imieniu ks. Gorczakowa dowiedzieć się o zdrowiu lorda. Ujęty uprzejmością sędziwego kolegi, polecił lord oświadczyć mu najczulszą wdzięczność i na zapytanie czy bierze lekarstwo, rzekł: „nie — trochę spokoju i odpoczynku najlepiej mnie wyleczy“. — „Ależ W. Ekscelencya zażyłeś w każdym razie nieco Cypru (cypryjskiego wina) dorzucił młody dyplomata korzystając z dobrego humoru lorda, „szef mój ks. Gorczakow mniema, że jest to za silny trunek, i z czasem mógłby zaszkodzić: „Tak — to prawda, odpowiedział uśmiechając się lord Beaconsfield, — ale bądź pan spokojny, wiem co mi może zaszkodzić i powiedz mu odemnie: *Pro Batum est*.

— Na kongresie, a raczej poza jego obrębem odbywała się poufna polityczna rozmowa między ks. Gorczakowem i hr. Andrassym o południowej części Bułgaryi, dziś zwanej Rumelią, którą zdaniem ks. Gorczakowa wypadało oddać Włochom. *Nous y ferons entrer les Italiens* rzekł ks. Gorczakow, jak donosi *P. Ll., et nous — nous les ferons sortir* odpowiedział hr. Andrassy; *oui, oui, après la pacification*, dodał ks. Gorczakow z miną niewinną. *Non, mon prince, tout de suite* zakończył hr. Andrassy. („Wprowadzimy Włochów do Bułgaryi“. — „A my ich ztamtąd wyprowadzimy“. — „Tak, po uspokojeniu“. — Nie, zaraz Mości książę“.) Ks. Gorczakow zrobił zdziwioną minę i rzecz się zakończyła. Car Aleksander, jak donosi tenże dziennik, miał się trząść od śmiechu, gdy mu zaraportowano tę rozmowę.

— We wsi Kirchbracht pod Gelnhausen w dawnym elektoracie Hesko-Kasselskim umarł w tych dniach, jak donosi *N. fr. Hess-Ztg*, najstarszy człowiek w Hessyi a może i w całej Europie. Był to chłop nazwiskiem Floryan Weissmuth, który dożył 148 lat, pomimo że walczył przez całe życie z trudami i niedostatkiem. Służył on swego czasu pod księciem Ferdynandem Brunszwickim i był w bitwie pod Wilhelmsthal. Z potomstwa jego żyje dwóch synów (dziś zgrzybiali starcy), 16 wnuków i 43 dorosłych prawnuków.

— W przedmiejskim pasie Paryża a szczególnie w pobliżu rogatek zaprowadzono w handlach win, jak donoszą dzienniki paryskie, straż opiekuńczą nad pijanymi. Co wieczór bowiem w odległych miejscach mnóstwo gromadzi się pijaków, którzy wracając sami do domu na podwójne narażają się niebezpieczeństwo, gdyż muszą albo noc przepędzić nieraz pomimo niepogody na ulicy, a częściej jeszcze w rynsztoku, albo stają się łatwą zdobyczą dla złodziejów, którzy mogą w kieszeni ich gospodarować jak we własnej. Zaprowadzono zatem w tych lokalach służbę stawiającą się punktualnie o godzinie 8ej, aby pijanych odprowadzać, podpierać zataczających się, a czasem nieść ich na plecach. Rozumie się, że usługę tę oddaje się tylko zamożniejszym. Pijany, którego sakiewka jest pełną, odstawiony zostaje do domu jak dziecko matce. Cokolwiekby to kosztowało, jest to zawsze dobrodziejstwem, gdyż przewodnik żąda tylko części gotówki, a złodziej zabiera wszystko. Od przewodnika takiego wymagane są dwa przymioty: uczciwość i trzeźwość. Jeżeli brak pierwszej, byłoby to uprzywilejowanem wkroczeniem w rzemiosło złodziei, jeżeli drugiej niedostaje, to mogą oba pijani, przewodnik i klient łatwo być okradzeni. Regulamin ten ściśle bywa przestrzegany, w ostatnich jednak dniach stał się wypadek Przewodnik był na pół pijany, jego klient zaledwo mógł zataczając się postępować, lecz był w złym humorze i zaczął kułakami częstować przewodnika, który zapomniawszy o obowiązku swego urzędu, stracił cierpliwość i odwzajemnił mu się silnem uderzeniem pięścią. Pijany okręcił się parę razy około własnej osi i wpadł pod koła powozu, który go przejechał. Wytoczył się proces o zranienie przez nieostrożność i przewodnik, który sam potrzebował przewodnika, skazany został na miesiąc więzienia.

— Zmowa w kopalniach Anzin, o której donosił telegram, rozszerzyła się w ciągu 24 godzin na Aubry, Hérin, Saint-Saulve, Absion, Boeulz, Havelny, Somain i Erre, podczas gdy w kopalniach eksploatowanych przez prywatne towarzystwa w Denain, Condé, Douchy i Vicogne ciągle trwają roboty. Wszystkie przez burzycieli zagrożone punkta obsadzone są wojskiem; 6 osób, które pozostałych przy robocie ludzi namawiały do zmowy, zostały stawione przed sąd policyi poprawczej i skazane na areszt. Banda, która usiłowała rozbroić posterunek przy kopalni Bleuze Borne, została odpartą, a inna, która się groźnie gromadziła w Dendin, bez trudności rozproszoną. Liczne wojsko zebrało się w okolicy kopalni: 3 bataliony i 2 szwadrony w Denain; 6 kompanij w Anzin; batalion w Somain; między Valenciennes i Cambrai rozciąga się 14ty pułk dragonów, a 3 bataliony stoją w Douai, aby przerwać komunikacyę między Pas-de Calais i departamentami północnemi. Zdaje się, że wojskowe te środki zdołają powstrzymać zmowę.

— Urodzajom zboża i wszelkich ziemiopłodów na całym południowym obszarze Rosyi, t. j. w guberniach Taurykiej, Chersońskiej, Ekaterynosławskiej, Półtawskiej, Kijowskiej (połaci południowej) Ziemi wojska Dońskiego i t. d., grozi jak donoszą dzienniki rosyjskie, straszliwa klęska. Jest nią jakiś żuczek czarny mało znanego dotychczas gatunku, który w masach zbitych osiada na dojrzewających kłosach żyta, pszenicy, jęczmienia i wypija z nich w zupełności zarody ziarna, na kwiecie chreczki i rzepaku, który niszczy, nareszcie na liściach rzepaku i tytoniu, które wyjada, zostawiając tylko nagie łodygi. Wszelkie przedsiębrane sposoby ochronne, jako wykurzanie żuczków dymem, otrząsanie ich ze zboża sznurami przeciąganemi po niwach za pomocą koni, nawet skrapianie łanów kamfiną z wielkich, umyślnie w tym celu zbudowanych pulwerizatorów, żadnego, przynajmniej dotychczas, nieosiągają skutku i okolice wyżej wymienione ponoszą niezmierne szkody, będąc nadto zagrożonemi jeszcze bardziej na przyszłe lata, ponieważ żuczek składa nasienie swe w ziemi i rozmnażać się ma z szybkością przerażającą, mianowicie w stosunku 1 do 10,000. Smutne to rzeczywiście zjawisko dzienniki rosyjskie potrafiły jednak ośmieszyć, biorąc zeń pochop do... któżby się mógł spodziewać?... do wycieczki patryotycznej przeciw Austryi!... Szkodliwy ów żuczek czarny zowie się w terminologii naukowej *anisoplia austriaca*. Z tego powodu *St. Pet. Wied.* powiadają: „Nienapróżno w źródłosłowie tego wyrazu mieści się brzmienie tak wstrętne dla ucha Rosyanina!... Żuk-Austryak!... Długo lud Rosyi południowej pamiętać będzie zadaną przezeń klęskę, długo przy wspomnieniu o nim będzie się żegnał jak przed szatanem, jak przed wszystkiem co pochodzi z Austryi, co nosi jej imie, zawsze i wszędzie dla nas złowrogie“!...

TEATR LETNI. — We wtorek dnia 23go lipca: Komedya w 1 akcie, na tle angielskiej powiastki, ułożona dla sceny polskiej, przez Antoninę Hofman: *Nieoszlifowany dyament.* — Nastąpi Komedya w 1 akcie, Leona Gozlana: *Deszcz i pogoda* Zakończy Komedya w 1 akcie Józefa Blizińskiego: *Marcowy Kawaler.* — Początek o godzinie wpół do 8ej.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Jana Zarembę, chłopaka, za kradzież paletota; Izraela Cukermana za zamiar kradzieży pieniędzy z kieszeni; Kazimierza Ziembę za wybicie szyby w oknie umyślnie; Stanisława Morawskiego za sprzeniewierzenie się; za pijaństwo dwanaście osób.

W policyi złożono: medalion srebrny z monogramem, znaleziony dzisiaj rano na plantacyach; sztabę żelaza, znalezioną wczoraj w ulicy Karmelickiej; łyżeczkę srebrną do kawy, ze znakiem „W. K.“, odebrano od osoby podejrzanej, gdy takową przyniosła na sprzedaż.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów; w dnie powszednie 30 centów.

— Dnia 21go lipca: piękna pogoda i gorąco. Ciepłota od 11·2 doszła 27·2 C. — Barometr podnosi się i 22go o 6ej rano dosiągnął 746·16 milim. O tejże porze stan termometru 15·4 C.

— We wtorek dnia 23go lipca: Św. Teofila i św. Apolinarego.

Wiadomości bibliograficzne.

— Nr. 29 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Z kliniki prof. Meynerta w Wiedniu: Laskiewicza: O zmianach nerwowych i psychologicznych, wywołanych otruciem tytuniowem; Z kliniki prof. Rosnera w Krakowie: Obtułowicza: O najnowszych środkach do wstrzykiwań podskórnych (c. d.); Sprawozdanie z dzieła Ferrièra o czynnościach mózgu przez Dra Kwaśnickiego; Wyciągi z prac obcych; Sprawozdanie z walnego zebrania wydziału lekarskiego Tow. P. N. w Poznaniu; Listy z Konstantynopola i z Wiednia; Wiadomości bieżące.

— W Brodach wychodzi pod redakcyą p. Antoniego Popiela dwa razy na miesiąc pismo p. n. *Praktyczny hodowca królików, ras uszlachetnionych drobiu i wszelkiego ptactwa domowego.* Właśnie wyszedł Nr. 11, zawierający artykuły o hodowli królików, kur i świń.

— W Berlinie u Dietricha Reimera wyszła *Mapa nowych granic półwyspu bałkańskiego* według traktatu berlińskiego. Wiadomości czerpane z źródeł urzędowych umożliwiły znanemu kartografowi Henrykowi Kipertowi wydanie tej mapy zaraz po podpisaniu traktatu. Jest ona (1:3 000,000) wybornie wykonaną i zaspokoić może ciekawość, z jaką wiele osób wygląda kartograficznego przedstawienia rezultatów kongresu. Sprowadzać ją można (za 80 cent.) przez księgarnię Faesy et Frick w Wiedniu (Graben 27).

Sprawy sądowe.

Werbunki do legionu polsko-tureckiego we Lwowie.

W sierpniu z. r. rozeszła się pogłoska we Lwowie o tajnych werbunkach do polsko-tureckiego legionu, w skutek czego policya odbyła u 34 osób rewizye. Pp. Adolf Aleksandrowicz i Stanisław Niemczynowski obaj właściciele domów, u których przedsięwzięto również rewizyę, zanieśli skargę do Namiestnictwa lwowskiego i do ministeryum spraw wewnętrznych o naruszenie zaręczonej ustawami nietykalności mieszkań, jednak bezskutecznie. Wnieśli oni przeto zażalenie do trybunału państwa, nad którem w d. 17 b. m. toczyła się rozprawa. Dr. Wolski jako zastępca skarżących, podnosił, że rewizya nastąpiła bez umocowania przez sąd, kiedy ustawa ochrony mieszkań wyraźnie stanowi, że „opinia powszechna“ wskazywać musi te osoby, u których odbyć się ma rewizya. Rewizya nic nie wykryła, poczytać przeto można postąpienie władzy bezpieczeństwa jako lekkomyślne i naruszające ustawę. Radca ministeryalny Rotky dowodził niekompetencyi trybunału państwa, gdyż rewizye przedsiębrane są w celu bezpieczeństwa publicznego, a orzeczenie czy zaszło przy tem naruszenie ustawy, jest atrybucyą sądu karnego. Utrzymuje on dalej, że rewizyę poprzedziły obiegające pogłoski, co znaczy tyle, jak „opinia powszechna.“ Rewizye chociaż nic przeciw skarżącym nie wykryły, dały skądinąd powód do postępowania karnego i skazania kilku osób na 6 lub 5 tygodniowy areszt. Dla usprawiedliwienia rewizyi u Aleksandrowicza i Niemczynowskiego odczytuje radca ministeryalny Rotky raport Namiestnika Galicyi do ministra spraw wewnętrznych, który skarżących cechuje jako znanych z roku 1863 i 1864 politycznych agitatorów, a prócz tego stwierdza, że Niemczynowski przestawał z pewnym emigrantem, który później za fałszowanie banknotów był skazany. Dr. Wolski udowadniał, że wątpić nie można o kompetencyi trybunału państwowego w tej sprawie. Polityczne podejrzywanie nie wystarcza, aby naruszać ustawę, a tem mniej zasługuje na zarzut, że obywatel państwa z kimś przestaje, który później wykroczył przeciw ustawie. Trybunał państwa odrzucił skargę Aleksandrowicza i Niemczynowskiego jako bezpodstawną, w tym razie bowiem wobec *periculum in mora*, dyrekcya policyi niepotrzebowała upoważnienia sądu, a jeżeli p. Niemczynowski, jak to podniósł jego zastępca, uważał rewizyę w domu swym w chwili, gdy dziecię jego zmarłe leżało na marach, za krok nieludzki, miał prawo zaskarżyć to postąpienie; okoliczność ta jednak nie osłabia legalności nakazanego środka.

Gospodarstwo, przemysł i handel

Tygodnik Finansowy.

Nastająca zwykle o tej porze roku *saison morte* pojawiać się już zaczyna w całej pełni. Koryfeusze spekulacyi giełdowej wyjeżdżają zwykle o tej porze do wód lub na wiejskie swe siedziby, w tym roku odrywa ich wcześniej jeszcze od zabiegów giełdowych chęć zwidzenia wystawy paryskiej. To też tranzakcye giełdowe zaczynają się już ścieśniać do zwykłego w takich razach *minimum* Nie działają też na giełdę ożywiająco następstwa kongresu berlińskiego. Kongres ten powziął tylko wszystkie te postanowienia, które na razie do odwrócenia nieprzyjaznych kroków między Anglią i Austryą z jednej, a Rosyą z drugiej strony za nieodzowne uważał, nie wchodząc w żadne uboczne kwestye ze sprawą wschodnią ściśle połączone, nie biorąc nawet na siebie obowiązku dopilnowania ścisłego wykonania swych postanowień, a odsuwając nawet draźliwsze nieco spory w ten sposób, że je bezpośredniej umowie między najbliżej interesowanymi przekazał, obiecując jedynie pozakongresowe już pośrednictwo wszystkich mocarstw, na przypadek nieprzyjścia do skutku zupełnej zgody.

Pozostały więc zawsze jeszcze niepokojące giełdę wątpliwości, z których dwie szczególnie w ubiegłym tygodniu niepomyślnie na jej usposobienie działały. W pierwszej połowie tygodnia niepokoiły giełdę wieści, że układy z obecnymi w Wiedniu pełnomocnikami tureckimi o bliższe szczegóły okupacyi Bośni nie odbywały się z taką łatwością, jakiej się poprzednio spodziewano. Pod koniec tygodnia utrzymywano wprawdzie, że sprawa ta w najgłówniejszej swej części już załatwiona a wyjazd jenerała Filipowicza do obozu zdawał się to potwierdzać, ale pozostawała zawsze jeszcze sprawa grecka, która w ubiegłym tygodniu nawet już nagłym wybuchem wojny grecko-tureckiej groziła. Plenipotenci wszystkich mocarstw zerwali się wprawdzie zaraz do zapowiedzianego uchwałą kongresu pośrednictwa, ale i to nie uspokajało dostatecznie giełdy, bo utrzymywano powszechnie, że rząd włoski, narażony na silne zaczepki za swe bierne stanowisko na kongresie, chciał jeszcze z tej jednej nierozstrzygnionej sprawy skorzystać, aby pretensye swe do podziału spadku po Turcyi z greckiemi połączyć. Obiegały więc wieści o mającem wkrótce nastąpić wypłynięciu floty włoskiej na wody lewanckie, które znów łączono z zamiarami zajęcia, to Tunisu, to wyspy Rhodus, to Krety a nawet z zamiarem Włoch udzielenia Grecyi w razie potrzeby zbrojnej pomocy.

Zmniejszenie się ruchu giełdowego było też zresztą wyrazem ogólnego zastoju we wszystkich kierunkach na polu ekonomicznem. Ruch handlowy martwieje coraz bardziej. Od 1go do 15go lipca eskont w Banku narodowym zmniejszył się blisko o dwa miliony złotych reńskich.

Wszystkie te przyczyny razem sprawiły, że kursa rent, losów pożyczkowych i papierów spekulacyjnych znów się cokolwiek obniżyły tylko w akcyach kolejowych utrzymały się poprzedzające kursa. Złe usposobienie giełdy okazywało się jednak najbardziej w nader szczupłej liczbie tranzakcyj giełdowych,

W walutach i dewizyach nie zaszła żadna ważna zmiana.

— *Poradnik przem.-roln.* Nr. 13 i 14 zawiera: Towarzystwo gospo.-rolnicze krakowskie (c. d.) — Izba rolnicza. — Uprawa pod warzywa i pielęgnowanie tychże. — Młocka parowa a młocka kieratowa. — Uprawa prędko rodzących drzew owocowych i nasion. — Chrząszcz Colorado kartoflarz. — Sprawozdanie z targu zbożowego oraz wołowego.

Wiedeń 19 lipca.

∧ Okowita — **Na naszem targowisku przy zupełnym zostoju notujemy nominalnie 33·— złr.** — Peszt, 18go lipca: —·— — —·— złr. — Wrocław, 18go lipca: na lipiec 51·70 mrk. ofiarowano, na październik-listopad 51·70 mrk. ofiar. — Szczecin, 18go lipca w miejscu 52·90 mrk., na lipiec-sierp. 51·80 mrk., na sierp.-wrześ. 51·80 mrk. — Berlin, 18go lipca w miejscu 53·10 mrk., na lipiec sierpień 52·10 mrk., na sierpień-wrzesień 52·20 mark., na wrzesień-październik 51·70 mrk. — Paryż, 18go lipca na ten miesiąc 59 75 frk., na sierpień 60·— frk., na wrześ.-paźdź. 59·25 frk. — Tendencya ogólna ma się ku zwyżce.

Nafta — Wiedeń, 19go lipca. Z dworca za 50 kilo z cłem 9·50 złr. — Tryest, 18go lipca za 100 kilo bez cła 13·85 złr. — Brema, 18go lipca za 50 kilo 10·50 mark. — Hamburg, 18go lipca w miejscu 10·50 mark., na lipiec 10·50 mark., na sierpień-grudzień 10 90 mrk. — Antwerpia, 18go lipca za 100 kilo 25¹/₄ frank. — Nowy Jork, 18go lipca 10³/₄ ct. pap., — w Filadelfii 10⁵/₈ ct. pap. (za galonę = 2,₈ kilo, czyli 3,₈ litra). — Tendencya ogólna bez zmiany.

Peszt 16 lipca. *(Targ zbożowy).*

Dowóz pszenicy niewielki, a przytem i chęć kupna słaba, płacono o 10 cent. niżej. Żyto o 10 cent. słabiej. Owies trzyma się w cenie.

Płacono za pszenicę na 74 kilogram. od 10·25 do 10·35 złr.; na 79 kilogram. od 11·55 do 11·60 złr.; żyto na 70 — 72 kilogram. od 6·40 do 6·60 złr.; owies na 41 — 43 kilogram. od złr. 5·90 do 6·25; szmales od 56 do 56¹/₂ złr.

Wrocław 16 lipca.

Płacono za pszenicę w miejscu na 200 funt. po 20·40 mrk.; żyto na 200 funt. po 14·20 mrk.; owies na 200 funt. po 13·80 mrk.; rzepak na 100 kilo netto po 28·75 mrk.; olej po 67·— mrk. — Spirytus po 51·80 mrk.; kukurudzę po 13·20 mrk.

Kasa wkładkowa

Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego w Krakowie.

Wykaz za miesiąc czerwiec 1878 r.

Pozostałość z dniem 31go maja 1878 r. wraz z % skapitaliz. złr.	272,721 c. 10¹/₂
Wpłynęło w miesiącu czerw. b. r.	20,230 c. 82¹/₂
Procent kwartalny skapitalizowany d. 30 czerw. 1878 r.	3,800 c. 86 —
Razem złr.	296,752 c. 79 —
Wypłacono 195 książeczek z których 32 umorzono łączną kwotę złr.	38,795 c. 37 —
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek 90 złr. 27 cent. —	
Pozostałość z dniem 30go czerw. 1878 roku wynosi . . . . złr.	257,957 c. 42 —

Kasa wkładkowa

w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego w Tarnowie.

Wykaz za miesiąc czerwiec 1878 r.

Pozostałość z dnia 31go maja 1878 r. wraz z % skapitaliz. złr.	191,824 c. 60¹/₂
Wpłynęło w miesiącu czerw b. r.	85 c. 69 —
Procent kwartalny skapitalizowany d. 30 czerw. 1878 r.	2,845 c. 86 —
Razem złr.	194,756 c. 15¹/₂
Wypłacono na 1 książeczkę łączną kwotę złr.	50 c. —
Pozostałość z dniem 30go czerw. 1878 r. wynosi . . . . złr.	194,706 c. 15¹/₂

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 20 lipca. Cesarz po raz pierwszy wyjechał dziś powozem o godz. 3éj po południu.

Kiel 20 lipca. Doniesienia dzienników o uwolnieniu oficerów, którzy byli uczestnikami katastrofy „W. Elektora,“ przez komisyę śledczą, są nieprawdziwe. Komisya dała tylko opinię techniczną, którą przedłożyła szefowi stacyi, a ten odeśle ją do admiralicyi. Wiarogodnego nic nie wiadomo o treści téj opinii.

Paryż 20 lipca. Marszałek Mac-Mahon wyjechał z żoną i córką do Trouville na kilka dni. Z Valenciennes donoszą: Dzień wczorajszy przeszedł spokojnie; liczba należących do bezrobocia wynosi 9000; jest nadzieja, że podejmą robotę w przyszłym tygodniu. W St. Etienne 700 robotników jest w zmowie, żądają podwyższenia płacy.

Petersburg 19 lipca. Dziennik urzędowy ogłasza ukaz carski z 19gó b. m dotyczący przyjęcia dymisyi ministra skarbu Reiterna ze względu na stan zdrowia, i mianujący kontrolora jeneralnego Greigha ministrem skarbu, dyrektora kancelaryi Solskiego kontrolorem jeneralnym, a sekretarza stanu Peretza dyrektorem kancelaryi. Pismo odręczne cara nadaje Reiternowi order św. Andrzeja i przypomina znakomite jego zasługi szczególnie około budowy sieci kolei żelaznych i przywrócenia równowagi w budżecie, przez co mógł kraj ponieść ogromne koszta ostatniéj wojny. *Journal de St. Petersbourg* ogłosił wczoraj traktat berliński, a dziś rozpoczyna ogłaszać protokóły.

Konstantynopol 20 lipca. Rokowania co do cofnięcia się Rosyan z pobliża Konstantynopola postępują pomyślnie. Anglicy rozpoczęli na Cyprze porządkować stary port Famagusta.

Ateny 20 lipca. Sapountzakis mianowany ministrem wojny.

Wybory do sejmów krajowych w Austryi, rozpisane i odwołane na wiosnę r. b., odbędą się już teraz niezawodnie w pierwszej połowie września, a pora ta jest względnie najdogodniejszą, gdyż ciała reprezentacyjne nie obradują i posłowie mają czas poświęcić więcej uwagi wyborom. Ważnemi a przynajmniej ważniejszemi, niż poprzednie, będą w tym roku wybory w Czechach; naprzód bowiem zaostrzony jest teraz spór w samym obozie staroczeskim, a powtóre wszyscy kandydaci wychodzący z urny wyborczej, porzucić będą musieli — ile się zdaje — zasadę abstencyi politycznej. Taki duch wieje w tej chwili, sądząc z dzienników czeskich. W Węgrzech jak zwykle, tak i tym razem zgromadzenia wyborcze przechodzą bardzo burzliwie W Debreczynie przeciw p. Tiszy wystąpić mają jako kandydaci jego przeciwnicy pp. Simonyi, Helfy i Baldaczy; na ich przyjęcie robią przygotowania zupełnie na tę miarę, jak je robiono dla prezesa gabinetu. Miał p. Tisza swój 14y lipca, czemuż drudzy nie mogą mieć swego 28go lipca.

Ruch wyborczy w Niemczech zwiększa się w miarę zbliżania się terminu wyborów, naznaczonych na 30 lipca. Stronnictwo centrum postawiło licznych kandydatów; gdzie katolicy są w mniejszości, komitet wyborczy zaleca głosowanie na deputowanych stojących najbliżej centrum. Hr. Herbert Bismark najstarszy syn kanclerza, widząc, że nie może mieć nadziei powodzenia w Meiningen stanął jako kandydat w Ratzeburgu. W mowie wyborczej zindentyfikował on swoją politykę z polityką ojca. Na to jeden z wyborców odpowiedział mu trafnie, że polityka ta ma znakomitego przedstawiciela w osobie kanclerza, wysłanie więc drugiego jej reprezentanta byłoby zbytecznem. Zdaje się, że kandydatura hr. Bismarka nie zdoła się, pomimo całej presyi, rządu utrzymać.

We Francyi dwa główne wypadki zajmują umysły: powstanie krajowców w Nowéj Kaledonii i bezrobocie w kopalniach węgla w Anzin i w Denain. Powstanie wybuchło na wyspie Baladea, otoczonéj do koła ryfami koralowemi i posiadającéj kilka miernych portów. Gdy wyspę tę zajmowała Francya, liczba krajowców wynosiła kilkakroć stotysięcy, dziś jest ich zaledwie 30,000. Część ich poddała się rządowi francuskiemu, przyjęła chrześciaństwo i żyje spokojnie trudniąc się rybołostwem; część zaś trwa dotąd w stanie dzikim. Dzicy ci właśnie napadli na kolonistów francuskich, i w pierwszem starciu padło z obu stron 89 trupów. Wprawdzie komendantowi wyspy udało się chwilowo przywrócić porządek, na nim jednak cięży odpowiedzialność, że zostawił kolonistów w głębi kraju bez należytej obrony. Bezrobocie w Anzin przybrało szerokie rozmiary; 5000 robotników opuściło kopalnie. Są dowody, że stało się to za obcą namową; jedni zrzucają winę na socyalistów, inni oskarżają bonapartystów. W kilku miejscach przyszło do starcia z wojskiem. Obawiają się, aby bezrobocie nie rozszerzyło się do sąsiednich departamentów. Oba te wypadki sprawiły nie dobre dla rządu wrażenie; przybyło jeszcze do tego niezadowolenie z wyników kongresu i z skromnej roli, jaką odegrała na nim Francya. Niezadowolenie to tak wzrasta, że obiega już nawet pogłoska o częściowej zmianie gabinetu. Miejsce Waddingtona zająłby margr. de Noailles obecnie poseł przy Kwirynale. Mówią że Gambetta pragnie tej zmiany.

Przygotowania do wkroczenia do Bośni już są na ukończeniu. Wojska austryackie wkroczyć mają d. 25 b. m. Jenerał Filippowicz opuścił Wiedeń i udał się do Brodu, gdzie znajduje się jego główna kwatera. Układy z Turcyą nie mają być jeszcze całkiem ukończone, ale nie wstrzyma to zajęcia, które, jak nam z Wiednia donoszą, nie jest i nie będzie czem innem, jak przyłączeniem Bośni i Hercegowiny do monarhii Austro-Węgierskiej. W pierwszych chwilach jen. Filippowiczowi nie będzie towarzyszył żaden wyższy urzędnik cywilny. Dzienniki będące organami Omladiny *Istok* i *Zastawa* powstają na zajęcie Bośni i Hercegowiny, i mówią o świętem i historycznem prawie Serbii do posiadania Bośni; co pod względem historycznym przynajmniej jest mylnem.

Wiener Abendpost mówiąc o mowie lorda Beaconsfielda i nocie margr. Salisburego, dodaje: „W parlamencie wywody pierwszego ministra znalazły najżywsze uznanie, a należy przypuścić, że dziennikarstwo angielskie zarówno jak i większa część prasy kontynentalnej równie bezwarunkowo i nieograniczenie pochwali je“. Niema jeszcze końca owacyom na rzecz lorda Beaconsfielda; z drugiej jednak strony opozycya nie daje za wygraną i upiera się przy swojem mizernem stanowisku; żywo i namiętnie potępia ona na zebraniach publicznych politykę ministerstwa; oczywiście, że dziś nie ma to wielkiego praktycznego znaczenia szczególniej na zewnątrz i jest po prostu manewrem stronniczym. Tymczasem Anglia sadowi się w Cyprze i zamierza zrobić z wyspy Wenery cuda, które ściągać będą z wszystkich stron świata cudzoziemców. Rząd Stanów Zjednoczonych widząc, że Śródziemne morze przemienia się w jezioro angielskie wskrzesił konsulat amerykański na Malcie. Anglia zaś ma niebawem zamianować posłów w Bukareszcie i Belgradzie, pozostawiając tam zarazem jeneralnych konsulów dotychczasowych. Po ratyfikacyi traktatu berlińskiego wejdą w życie komisye europjskie, które zająć się mają uporządkowaniem spraw rozstrzygniętych przez ten traktat. Wątpliwa jest jeszcze rzecz, czy nastąpi uroczysty zwrot Besarabii Rosyi; zdaje się że rzecz ograniczy się na faktycznem zajęciu przez Rosyan tego kraju.

Presse dowiaduje się z Moskwy, że w skutku traktatu z 4 czerwca i jako jego przeciwstawienie Rosyanie zamierzają zająć kilka ważnych punktów w Azyi środkowej na wyższym Amu-Daria.

Porta wstrzymała wysyłkę wojsk na granice Grecyi mianowicie do Volo.

Patryarcha Maronitów aresztowany został jako agitator, gdyż zażądał opieki przeciw propagandzie protestanckiej. We Francyi trwa jeszcze niezadowolenie z kongresu, a w niektórych dziennikach tęsknota za wynagrodzeniem, czy to zapomocą Tunis, czy też innej posiadłości; ztąd pogłoski o zmianach ministeryalnych. We Włoszech agitacya wrzekomo-narodowa a przeciw Austryi, przybiera coraz większe, a bardzo niemiłe rozmiary; zwróconą ona jest niby przeciw ministeryum, a mianowicie przeciw hr. Corti pełnomocnikowi włoskiemu na kongresie. We wszystkich znaczniejszych miastach odbywają się zebrania stowarzyszenia „Włoch niewybawionych“ *Italia Irredente* na których głośno jest mowa o przyłączeniu do Włoch Istryi, Tryestu, Trydentu. Są to pierwsze skutki zwycięstwa polityki okupacyjnej. W Rzymie ma się odbyć podobne zebranie. Jak rząd pocznie sobie i co pod tem wszystkiem ukrywa się? Wiemy z doświadczenia, że we Włoszech podobne ruchy nie rozpoczynają się na ślepo.

Z Petersburga donoszą do dzienników wiedeńskich, że nic jeszcze niema pewnego co do ostatecznego obsadzenia kanclerstwa. Prawdopodobnie toczy się walka. Hr. Szuwałow ma objąć kierunek spraw zewnętrznych; ale ks. Gorczakow pod żadnym warunkiem opuszczać nie chce swojego stanowiska pomimo 80 lat i widocznie pośpieszył do Petersburga bronić go. Cesarz ma się wahać.

Dowiadujemy się, że wszyscy dowódcy pułków stojących w Królestwie Polskiem otrzymali przed dwoma tygodniami mapy Galicyi, z rozkazem dokładnego ich przestudyowania. Od pewnego czasu przewożą przez Warszawę znaczną liczbę dział Kruppa.

Dzienniki rosyjskie dziś otrzymane ogłaszają w całej osnowie traktat berliński, nie podając jeszcze szczegółowej jego krytyki, ani wyczerpującej oceny ze stanowiska rosyjskiego, lecz ograniczając na przedmiotowem i obojętnem zreasumowaniu jego wyników. Niebrak jednak i dziś już w prasie rosyjskiej licznych uwag o traktacie, mogących służyć za wskazówkę, jak organa tej prasy zapatrują się na nowy stan rzeczy na Wschodzie i jaką doradzają Rosyi przybrać postawę celem zneutralizowania szkodliwych dla niej uchwał traktatu berlińskiego. Zdaniem *St. Pet. Wiedomosti* Anglia i Austrya, jakkolwiek wielkie pozornie uzyskały korzyści na Wschodzie i zwycięstwo nad Rosyą, trudno im będzie jednak zbierać rzeczywiste owoce swej „żarłoczności“, ponieważ co do Anglii antagonizm Włoch i Francyi „przerażonych niespodziewanym wzrostem potęgi angielskiej“, co do Austryi zaś, brak sympatyi u ludności tych krajów, które zagarnia pod swe panowanie, stawi ich w takiem położeniu, któreby można nazwać „skrępowaniem rąk i nóg;“ długie lata będą musiały te mocarstwa pasować się z trudnościami, o jakich teraz pojęcia niemają, dużo ponieść kosztów, narazić się na wiele niebezpieczeństw, a może i walk krwawych, zanim „martwe słowa traktatu berlińskiego staną się trwałemi i nieobawiającemi się żadnych powiewów zewnętrznych faktami, jeżeli jeszcze kiedykolwiek staną się niemi“. Rozwijając dalej swe poglądy, dziennik petersburski powiada, że ze strony Anglii mniejsze Rosyi grozi niebezpieczeństwo niźli ze strony Austryi. Zgadza się on w tym względzie z *Gołosem;* że utworzenie na morzu Czarnem silnej floty wojennej, mogącej bronić wstępu statkom wojennym angielskim, tudzież skoncentrowanie siły zbrojnej w posiadłościach rosyjskich w Azyi środkowej celem grożenia Indyom, wystarczy na to, aby Anglia przestała być groźną dla najważniejszych interesów rosyjskich na Bałkanie i ograniczyła się jedynie do wyzyskiwania korzyści dla swego handlu, wtenczas gdy Austrya, skoro raz wynajdzie *modus vivendi* w stosunkach z Bośnią i Hercegowiną, może stać się rzeczywiście groźną dla najważniejszych interesów Rosyi na Bałkanie, bo może złudzić Sowian łagodnemi pozornie rządami i stać się dla nich nowym punktem ciążenia, co byłoby zgubnem dla celów i historycznych zadań Rosyi. Wszystkie tedy korzyści handlowe i materyalne na Wschodzie Rosya powinna na teraz pozostawić w całej rozciągłości Anglii, aby tem sobie zaskarbić jej względną przychylność; całą zaś uwagę i troskliwość zwrócić ku przyszłości półwyspu Bałkańskiego. Korzystając ze swego stanowiska urzędowego w Bułgaryi północnej, Rosya powinna rozciągnąć opiekę nieurzędową, tajemną, nad Bułgaryą południową, aby w niej niezagasła iskra słowiańska, a w szczególności nad Bośnią i Hercegowiną, aby Austrya nieprzerobiła jej ludów na swoją modłę, aby jak swoich Polaków niezamieniła w nieprzyjaciół Rosyi. Najlepszym do tego sposobem — mniema dziennik petersburski — byłaby czynna i gorliwa opieka Rosyi nad Serbią i Czarnogórą, okazywanie im we wszystkim pomocy i poparcia. Bośniacy i Hercegowińcy nie przestaną być Słowianami i sprzyjać Rosyi, skoro będą widzieli, że ich braci Serbów i Czarnogórców Rosya osłania i proteguje wszelkiemi siłami i że o nich samych nie zapomina, nie zrzeka się ich na zawsze na rzecz Austryi, której rządy nad niemi uważa za chwilowe. — W końcu zaś *St. Pet Wiedomosti* powiadają: „Anglia i Austrya są intruzami w prowincyach słowiańskich, jedna Rosya posiada ich ufność i sympatyę, z których też korzystać zawsze może dla dobra Słowian i dla dobra swego. Niema złego, któreby nie wyszło na dobre. Umiejmyż naszą porażkę zamienić na zwycięstwo, nieszczędźmy pracy, ofiar i zachodów, a przyjdzie czas, da Bóg niedługo, że potrafimy uchylić na zawsze z półwyspu Bałkańskiego wszelkie nieprzyjazne nam wpływy. Pracy tylko, wiary i wytrwałości nam trzeba, a nadewszystko odwagi, nie wojennej tymczasem — bo jej nie brak nam, o niej potem, lecz odwagi cywilnej“.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 22 lipca. *(pryw.) Fremdenblattowi* telegrafują z Pesztu: Wczoraj w czterech okręgach miejskich odbywały się zgromadzenia wyborców, na których występowali kandydaci z mowami programowemi. Na Josephstadt mówił Jokai i przeciwkandydat Szilagy. Jokai oświadczył, że rząd turecki na końcu kongresu podziękował telegraficznie hr. Andrassemu za oddane Turcyi dobre usługi; mowca usprawiedliwia okupacyę Bośni o ile była potrzebną jako ochrona przeciw panslawizmowi, jest jednak przeciw przyłączeniu jej do Węgier. Szilagy starał się udowodnić szkodliwość okupacyi.

Rzym 22 lipca. Na odbytym pod przewodnictwem Menottego Garibaldego *meetingu* demokratycznym przyjęto rezolucyę nagany pogwałcenia zasady narodowości i wszechwładztwa ludu przez kongres, kładąc nacisk na solidarność ludu włoskiego z przeszachrowanemi przez kongres ludami, przypominając że istnieją jeszcze włoskie obcemu panowaniu podległe kraje i wyrażając nadzieję polegającą na sprawiedliwości i prawdzie w najbliższej przyszłości. W Turynie, Genui, Palermo i Pizie odbyły się również *meetingi.* W Medyolanie jak się zdaje zrzeczono się odbycia *meetingu.* Wieczorem zrobiła młodzież demonstracyę na *piazzo Colonna* okrzykami „niech żyje Tryest i Trentino“. Publiczność nie przerywała sobie zwykłej przechadzki; władze przedsięwzięły środki.

Londyn 21 lipca. Na *meetingu* liberalnych, który się odbył w Bermondsey, oświadczył Gladstone, iż nie przyjmie przewodnictwa w stronnictwie liberalnem; następnie oświadczył się stanowczo przeciw sposobowi, w jakim rządzą ludem angielskim od pewnego czasu. Żadne państwo despotyczne nie odważyłoby się tak postępować, jak teraźniejszy gabinet, który bez wiedzy ludu przyjął ogromną odpowiedzialność. Liberalni nie są przyjaciołmi ani Rosyan ani Turków, lecz wogóle są nieprzyjaciołmi wszelkiego ucisku ludów. Gladstone potępia ostro rząd Porty, podnosi, że stronnictwo liberalne ciągle na to nastawało, aby zaradzić sytuacyi przez całą Europę, a nie przez jedno państwo. Mowca krytykuje dalej traktat berliński i gani żywo, że Anglia zgodziła się na odstąpienie Rosyi Besarabii. Rosya utrzymała zresztą dla siebie prawo do ogromnych kosztów wojennych i z tego każdej chwili wyprowadzić może pozór do nowej wojny. Traktat berliński zniszczył niezawisłość i całość Turcyi. Konwencya z 4 czerwca jest bezsensowna i bezrozumna; żaden wielki mąż stanu z ostatnich lat 40 nie byłby podpisał takiego aktu, który jest hańbą dla Anglii. Anglia sprzedała Besarabię, zdobycze Czarnogórców poświęciła Austryakom, a zdobycze Greków Turcyi. Gladstone wyraża nadzieję, że nadejdzie godzina, w której lud wyda wyrok o teraźniejszym gabinecie.

Londyn 22 lipca. Według doniesienia *Timesa* z Konstantynopola postanowiła Porta nie wysyłać żadnych posiłków do Epiru i Tesalii. Trikupis przybędzie do Konstantynopola jako pośrednik. Porta opiera się silnie odstąpieniu Janiny. *Times* mówiąc o zarzutach przeciw kongresowi czyni uwagę: Gdyby plany rządu nie dały się przeprowadzić bez zastraszających wydatków, trzeba będzie żądać od Turcyi jasnych zobowiązań, a tym sposobem doznałby turecko-angielski traktat zasadniczej zmiany.

Londyn 22 lipca. Okólnik ministra wojny nakazuje rozpuszczenie rezerwistów w armii i milicyi 31 b.m. Przed rozpuszczeniem odbędzie ks. Cambridge przegląd 14,000 wojska.

Ateny 22 lipca. Według depeszy z Konstantynopola odrzuca Porta całkowicie proponowaną przez kongres rektyfikacyę granic greckich, co najwięcej chce zrobić to ustępstwo, że terytoryum leżące między Silistrowo w Tesalii w prostej linii do Parga w Epirze odstąpi Grecyi. Laryssa, Trikala i Janina pozostałyby przy Porcie.

Kursa. Wiedeń 22 lipca, godz 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 64 60.— Renta srebrna 66 60 — Renta złota 75·—. — Losy z r. 1860 114 —. — Akcye Banku Narodowego 835·—.— Akcye kredytowe 260 30. — Londyn 115 50 — Srebro 101·—. — Napoleony 9·27 —.— Lombardy 80·—. — Losy z roku 1864 142 75. — Akcye kolei Karola Ludwika 247 25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 138 25. — Akcye kole węg. półn.-wschodn. 124·50 — Anglo-Bank 117 25 Obligacye indemn. galic. 84 75 — Losy prem węgierskie 85·80. — Akcye kolei Koszycko-Bog 113 50 — Akcye kolei półn. zach. austr. 122 50 6% Listy zast. hipoteczne 91 25. Marki 57·12 — Ruble 123·75 — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 87 50.

Usposobienie giełdy: słabe

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Zawiadomienie.

L. 285. (1756

Nadesłany dla wskazanej osoby list z 2 złr. może być odebranym na poczcie, ponieważ Towarzystwo Dobroczynności samo doręczeniem zająć się nie może.

Z Rady Ogólnej Towarzystwa Dobroczynności.

Kraków dnia 21 lipca 1878 r.

Nakładem księgarni **Tytusa Daszkiewicza w Poznaniu** wyszło z druku:

Wykład Ofiary Mszy świętej,

napisał Wny Ojciec Marcin Kochen zakonu kapucyńskiego, przetłumaczył Tytus Daszkiewicz — w 8ce większej, str. 388. Cena złr. 1·50. Ważne to dzieło jest do nabycia w każdej księgarni. (1740-1-2)

Ostrzeżenie.

Zawiadamiam Szan. Publiczność, iż od dziś dnia, na moje imię odbierane raty na maszyny do szycia przez **Jana Rzekieckiego**, nie będą odemnie pokwitowane.

H. Niemetz,
Skład maszyn do szycia przy ulicy (1771-1 3) Grodzkiej pod L. 56.

Powóz Landau

mało używany, jest do nabycia. — Bliższa wiadomość u SZKLARSKIEGO siodlarza przy ulicy Floryańskiej w Krakowie. (1739-1-2

Gospodarz wiejski

mający 25 lat, kawaler, który ukończył wyższą szkołę gospodarczą z bardzo dobrym postępem i 4 lata w praktyce zostawał, znający język niemiecki, polski i czeski, poszukuje posady. Łaskawe zapytania pod adr. ÖKONOM Nr. 22 poste restante Weisswasser, Böhmen. (1733-1 3)

Każdemu jadącemu do Wiednia, a cierpiącemu na ból zębów, polecamy w całym świecie słynnego (1668-1-3)

D. Hercla

wynalazcy uprzywil. przez **Jego Cesarską Mość Cesarza austryackiego i Króla węgierskiego**

zębów niedotykających podniebienia

Wien, Stadt, Adlergasse N. 1.

Osoba życząca sobie zamieszkać przy familii, może mieć **osobny pokój umeblowany** z wiktem i obsługą lub bez.

Wiadomość w handlu zagranicznych cygar Wgo **Mierzba w Krakowie.**
(1729-2-4)

Przy ulicy Karmelickiej

pod Nr. 143 zaraz do wynajęcia na I-szem piętrze **5 pokoi,** kuchnia i ogród; w oficynie **2 pokoje,** kuchnia i ogród. (1713 4-5)

Niniejszem zawiadamiamy naszych komitentów, że zakupiliśmy od *największej austryackiej fabryki koców cały skład*

koców końskich

derek - halin wojłoków. Możemy więc te towary hurtownikom po *najtańszej cenie oddać.* (1675 2-3)

Bracia Lichtenstern

skład fabryczny wszelkich płócien, towarów bawełnianych i z wełny owczej w **Wiedniu,** *I., Salzthorgasse Nr. 2.*

Tylko za 4 złr. 75 c. sprzedajemy

następne śliczne przedmioty 62 sztuk.

1 szklanną maselniczkę lub cukierniczkę, 1 gust. garnitur do pisania brąz. 2 wazoniki na kwiaty alabastr., 20 pysznych stalorytów, 1 parę najnowsz. kulczyków Bebe, 2 spinki do mankietów z nowego złota, 3 guziczki do koszul z nowego złota, 1 cygarniczka piankowa z bursztynem, pięknie rznięta, 6 łyżek nigdy nie czerniej., 6 łyżeczek nigdy nie czern., 6 japońsk. szklaneczek, 6 szt. franc. mydełek pachnących, 1 koszyczek na kwiaty z szlifowanych koralików, 1 przyrząd do mówienia, bardzo zajmujący, 3 żarty dla starszych i dzieci, 1 puszka na korzenie z alpak. srebra, 1 mała lampka naftowa z szkłem i palnikiem, razem 62 sztuk.

Wszystkie te przedmioty **62 sztuk** piękne i praktyczne, **kosztują razem tylko 4 złr. 75 c.** i przesłane będą za poręczeniem wszędzie za zaliczką przez firmę (1556-3-6)

I. Galanterie-Magazin in Wien, I. Babenbergerstrasse I.

FABRYKA CYKORYI

w Krakowie

odbiera listy i zamówienia przy ulicy Łobzowskiej pod **L. 3.**
(1712 4-10)

KASY

ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego

nabyć można w Krakowie jedynie

w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego

w Krakowie pod Nr. 28.
(1741 77)

KLACZ WIERZCHOWA

pół krwi, angielska wyjeżdżona, w 6tym roku, do sprzedania. Wiadomość u p. Murzyna, wachmistrza od ułanów, w koszarach bernardyńskich. (1706-3-3)

ADWOKAT KRAJOWY

Dr. F. Weigel

przeniósł swe biuro do domu W. Dra Loebensteina przy ul. Grodzkiej l. 109 I. piętro, w którym się mieścił dawniej c. k. urząd pocztowy. (1731-2-3)

Adwokat Dr. Rafał Goldman

przeniósł

swoją kancelaryę z dniem 12go lipca b. r. do domu Wgo *Strzelbickiego* przy ulicy Grodzkiej pod L. 74 pierwsze piętro. (1716 3-3)

NOWY WYNALAZEK

PARFie IXORA BREONIE

PARFUMERIA IXORA BREONI

ED. PINAUD

Mydło .... à l'IXORA
Essencya dla chustek ...... à l'IXORA
Woda tualetowa .... à l'IXORA
Pomada .... à l'IXORA
Olejek .... à l'IXORA
Puder ryżowy .... à l'IXORA
Kosmetyk .... à l'IXORA

37, *Boulevard de Strasbourg*, 37.

(1547-24-)

Wody mineralne i naturalne.

VICHY

Administracya: w PARYŻU, 22, Boul. Montmartre.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia itd. (8-9-8-22)

HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.

CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu.

HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu.

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego, w aptece W. Redyka pod Barankiem i u pp. J. Wentzl, S. Feintuch, W. Goldwasser i Józef Goldwasser.

Rudolf Fuchs

fabrykant powozów

W BIAŁEJ

ma powozy w różnych kształtach po najtańszych cenach do sprzedania. (1273 26-26)

W ZARZĄDZIE DRUKARNI „CZASU"

jest do nabycia dzieło p. t.:

Aleksander Wielopolski

tom I. i II.,

z portretem, podobizną podpisu i zbiorem dokumentów.

Cena 16 złr.

Osoby zgłaszające się wprost do Zarządu Drukarni „Czasu" Kraków, ulica Różanna Nr. 413, otrzymają książki odwrotną pocztą *franco*. (1747-2-5)

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

otrzymała na skład główny następujące nowe dzieła:

Berlicz Sas (Juliusz br. Strutyński). Poezye i wspomnienia jego wierszem. Wydanie pośmiertne z portretem autora. Kraków, w 8ce, str. 328 i III. 3 złr. 20 c.

Janet Paweł Prof. Materyalizm współczesny. Przekład z 2go wydania oryginału za upoważnieniem autora przez Z. G. Kraków, w 8ce, str. 168. 1 złr.

Masalski E. T. O naturze i pochodzeniu dusz ludzkich. Kraków, w 16ce, stronnic 45. 36 cent.

Shakespeare William (Szekspir). Dzieła dramatyczne przekładu Józefa Paszkowskiego. Wydanie illustrowane, ozdobione drzeworytami rysunku H. C. Selousa. Warszawa, w wielkiej 8ce, str. 773. 9 złr.

Treść: Król Henryk IV. Król Ryszard III. Romeo i Julia. Otello. Król Lir. Makbet. Hamlet. Koryolan. Juliusz Cezar. Burza. Figle kobiet (Wesołe kumoski windsorskie). Kupiec wenecki. Ugłaskana sekutnica.

Sutor X. A. W. Krótki przewodnik do Zakopanego i po Tatrach. Kraków, w 8ce, str. 8. 10 cnt. (1749-2-3)

Medale na wystawach międzynarodowych w Paryżu w 1874 i 1875, w Filadelfii 1876.

PAPIER DAUBIN'A

lepszy od wszelkich innych do

trucia much.

Dla przekonania się o tem, że tak jest, dosyć zrobić próbę z jednym arkuszem i porównać z papierem innego fabrykanta. Powodzenie tego papieru jest dowodem jego skuteczności i wyższości nad inne. Jestto produkt tani i dający znaczne korzyści sprzedającym hurtowo.

Bez trucizny, a zatem mogący być sprzedawanym przez każdego kupca.

Sprzedaje się w ryzach 500 arkuszowych, podzielonych na paczki z 25 arkuszy do sprzedawania po 5 cent. za arkusz).

W **Krakowie** w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Redyka — w **Czerniowcach** u p. Golichowskiego. (1367 6 8)

ŚWIEŻY

Angielski i Grodziecki Portland Cement i Gips do murowania

poleca pod gwarancyą (1744 2-)

HANDEL

Stanisława Feintucha

w Krakowie, Rynek Nr. 45.

NB. Wskutek obniżenia się kursu monety złotej **ceny Portland Cementu** angielskiego w beczkach po **175, 100 i 50 kilo zniżone zostały.**

ARSENIAN ZŁOTA

spotęgowany, Doktora ADDISON.

Drogocenne to lekarstwo przywracające siły, będące wynikiem połączenia dwóch środków heroicznych, zwycięzko oddziaływa przeciw **anemii i chorobom systemu nerwowego,** jak również przeciw chorobom wynikającym z wyniszczenia krwi. Dzięki swym własnościom wzmacniającym i szybkości działania, niema ono sobie równego ilekroć chodzi o zaradzenie: **Wycieńczeniom organizmu** i słabościom **pochodzącym z nieczystości krwi.**

Spotęgowany arsenian złota zadawany może być chorym nieinaczej, jak za przepisem lekarza. Każda kapsułka zawiera ściśle jeden milligram arsenianu.

Apteka p. **GELIN,** 38, ul. Rochechouart, **Paris. Przesyłka franco.** Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; w Czerniowcach u p. Golichowskiego; w Drohobyczu u p. Dobrzynieckiego. (1537-7-)

Do sprzedania

wina oryginalne francuskie, szampańskie i reńskie, **porcelana, szkła, naczynia kuchenne, samowary** mało używane i różne drobnostki po tanich cenach w Hotelu Krakowskim Nr. 6
(1753-3-4)

Wiśnie hiszpańskie na konfitury. **Morele** czereśnie codziennie świeże, **Bullon** z zwierzyny, **Szynkę** mało soloną, Cognac i wina francuskie, Herbatę rosyjską rozseła po **zniżonych cenach** Skład towarów kolonialnych
(1698-6-6) **M. Zamościk,**
ul. Floryańska, naprzeciw 3ch dzwonów.

Nasienie

Rzepy pastewnej

ściernianki (Stoppelrübensamen) **jeden litr** po **1 złr.** w. a. poleca **J. Bulsiewicz w Bochni.**
(1529-10 20)

Najnowsze c. k. uprzyw.

MATERACE zwijane

z regulatorem i wentylacyą; takowe dla zdrowia i wygody **przewyższają** wszelkie dotychczas używane, szczególnie są praktyczne dla chorych i dzieci. Materace włósiane przyjmują się do przerobienia na ten nowy system.

Jedyny skład dla Galicyi we fabryce pościeli **Ig. Hajała w Krakowie.** Rynek główny linia A. B. Nr. 35. Cenniki z ilustracyami i opisem na żądanie franco.
(1478-11-16)

Subjekt

obznajomiony z robotą piwnicznego, z dobremi świadectwami, moralnego prowadzenia się, może znaleść miejsce zaraz w Handlu **Edwarda Fuchsa w Krakowie.**
(1751-2-3)

Klacz gniada

powozowa, **powóz** oszklony lekki do ciężkiej drogi, **kareta** (Broom) i **szory** ozdobne są do sprzedania. — Wiadomość przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 67 na I. piętrze od frontu. (1728-2-3)

Grable Hovarda, Grable Itaka z siedzeniem,

Młocarnie

ręczne i kieratowe, stałe i przewoźne, patentowane, oraz lokomobile i młocarnie parowe

poleca

oraz **wypożycza** przewoźne kieratowe, patentowe po 10 złr. dziennie.

L. Zieleniewski, Kraków.
(1477-6-14)

Bony Niemki,

Gawernantki francuskie, **panny pokojowe** niemki, **gospodynie** szląskie, **ekonomów** kawalerów, **leśniczych** egzaminowanych, **praktykantów** leśnych i rolnych mam do umieszczenia zaraz.

Poszukuję dóbr i lasów do sprzedania. (1717 3-3)

Stanisław Aug. Gandour,
ajencya dla obrotu dóbr i lasów, oraz umieszczeń **w Biały przy Bielsku.**

M. Zieleniewski inżynier w Krakowie.

przy ul. Krowoderskiej pod Nr. 167.

Agencya i Skład wszelkich artykułów budowlanych

z pierwszych fabryk w najlepszych gatunkach na składzie po cenach umiarkowanych: **Asfalt; cement; łupek; cement drzewny** na pokrycia dachów; **papa; dachówki; rury** gliniane glazurowane, cementowe, żelazne; **piece i kuchnie** kaflowe **krajowe,** porcelanowe **saskie,** żelazne amerykańskie; **closety; pisoary; prewety; ozdoby** i figury **z terakoty i z cynku; płyty i posadzki** cementowe, szyfrowe, mozaikowe, marmurowe, drewniane, steingutowe, do wykładania podłóg, w kościołach salach, sieniach, krużgankach, sklepach i t. d. **żaluzye stalowe** samozwijające się drewniane; **aparaty wentylacyjne; masa platynowa** przeciw wilgoci. **Wszelkie odlewy budowlane** i wszelkie materyały w zakres budownictwa wchodzące. Przyjmuje: **asfaltowanie, wykładanie płytami** każdego gatunku, jakoteż pokrycia dachów wyż wymienionemi materyałami. **Wykonywa plany i kosztorysy.** Okazy darmo i opłatnie każdego czasu do dyspozycyi. (1623-5-6)

Darujemy każdemu

najpotrzebniejsze **przybory do gospodarstwa domowego, jak łyżki i łyżeczki, noże i widelce** i t. p.

Otrzymaliśmy polecenie od zarządu masy niedawno zbankrutowanej wielkiej fabryki angielskiego Britannia srebra, aby **rozdarować** wszelkie u nas na składzie pozostałe towary z Brytannia srebra za małem wynagrodzeniem frachtu i ¼ części płacy roboczej.

Za nadesłaniem należytości albo też za zaliczką, tylko za zwrotem kosztów przewozu z Anglii do Wiednia i małej części płacy roboczej, otrzyma każdy następne towary

prawie darmo.

6 łyżek z Britannia srebra, 6 takichże **łyżeczek,** razem 12, kosztowały dawniej 6 złr., teraz **razem** . . . . **złr. 2.25**

6 noży z Britannia srebra z angiel. stal. ostrzami i 6 takichże **widelców,** razem 12, kosztowały dawniej 9 złr. teraz **razem** . . . . „ **3·40**

1 chochelka ciężka, dawniej złr. 3, **teraz** . . . . „ **1·30**

1 chochla ciężka z najlepsz. Britannia srebra, dawniej 4 złr.. **teraz** . . . . „ **1·80**

Prócz tego gustowne lichtarze stołowe para złr. 1, 2, 2·50, 3; filiżanki po c. 50, 75, 80, złr. 1, 1·40; imbryczki na kawę lub herbatę po złr. 2, 2·50, 3, 4; świeczniki para złr. 8·50, złr. 10·50, 14, 20; cukierniczki po złr. 2, 2·80, 4, 5·50, 7; posypywacze cukru po c. 60, 75, 90, złr. 1; flaszeczki na ocet i oliwę po złr. 2·50, 3·80, 4·25, 6; maselniczki po cnt. 95, złr. 1·70, złr. 2·80, 3·25, 4; lichtarze po 50 c., 65 c., 80 c., 1 złr. i bardzo wiele innych rzeczy.

Zwraca się szczególną uwagę.

6 noży, trzonki z najlep. Britannia srebra z angiel. stalowemi ostrzami, 6 takichże **widelców,** 6 ciężkich ładnych **łyżek,** 6 takichże **łyżeczek,** w gustownem puzderku aksamitnem, razem 24 sztuk, które dawniej bez puzderka 13 złr. kosztowały, kosztuje teraz z puzderkiem tylko **6 złr. 40.** Przedmioty te są zrobione z najlepszego Britannia srebra i nie dadzą się odróżnić od prawdziwego 13 łut. srebra nawet po 5 letniem użyciu; przyjmuje się pisemne poręczenie, iż nie sczernieją.

Również obowiązujemy się zwrócić każdemu pieniądze, jeżeliby te przedmioty sczerniały lub zżółkniały. (1156-11-12)

Adres:

Britannia-Silberwaaren-Niederlage

Wien, Babenbergerstrasse Nr. 1.

Dra Kiesowa Augsburgska Esencya życia

uznana za najskuteczniejszy środek we febrze, jak równie i w cierpieniach żołądkowych i kiszkowych, znajd je się na składach:

w Krakowie w aptece **W. Redyka** i u M. Jawornickiego kup.; we LWOWIE u J. Beisera, P. Mikolasza i Z. Ruckera aptekarzy; w BOCHNI w aptece F. Reissa; w TARNOWIE w aptece A. Tenczyna; w RZESZOWIE u J. Schaittera i Sp.; w TARNOPOLU w aptece F. Jamrogiewicza; w CZERNIOWCACH w aptece F. Golichowskiego. (1481-3 8)

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiéj.

Kraków, 23 Lipca.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . (za 100 sztuk)	123 —	125 —
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1 70	1 85
Marka niemiecka . . . . „ 100 „	56 80	58 —
Dukat holenderski ważny . „ 1 „	5 45	5 56
Dukat austryacki „ . „ 1 „	5 45	5 56
Napoleondor „ . „ 1 „	9 25	9 45
Półimperyał „ . „ 1 „	9 40	9 60
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	— —	— —
Srebro austryackie (za 1 złr.) . . .	101 50	103 50
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.).	100 50	101 50
Listy zastawne i obligi:		
5% pożyczka krajowa galicyjska	88 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	85 —	87 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie (za 100 zł. w. a.))	79 50	— —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	85 40	87 —
6% listy hipoteczne banku hipot.	90 —	92 —
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	92 —	— —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 —	95 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	87 —	89 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	89 —	92 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat banknot. za 100 zł. w. a. (Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)	94 50	97 50
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (100%)	50 —	70 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	98 — (rub. i kop.)	— — (rub. i kop.)
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II. (za 100 r.)	98 —	— —
5% listy zastawne Król. Polskiego (za 100 r.)	98 25	100 —
4% listy likwidac. Król. Polskiego (za 100 r.)	85 75	87 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	245 25	249 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	136 —	140 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 300 zł. „ 200	— —	— —
„ banku gal. d. h. i przem. w Krak. „ 80	80 —	100 —

	płacą	żądają
Losy krajowe:		
Losy miasta Krakowa .	14 25	15 65
Losy m. Stanisławowa .	20 50	23 —
Wiedeń 20 lipca.		
5% zjedn. dług państw. bank.	64 75	64 90
5 „ „ „ „ srebr.	66 60	66 80
„ Obligacye ind. niż. Austr.	104 50	105 —
„ „ „ czeskie	102 50	103 50
„ „ „ węgierski	79 50	80 —
„ „ „ galicyjsk.	84 80	85 30
„ „ „ bukowiń.	81 50	82 —
„ „ „ siedmiogr.	76 25	77 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank) 120 złr.	102 75	103 25
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy .	99 90	100 10
„ galicyjskie	79 50	— —
„ „	85 25	85 75
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	92 75	93 25
6 „ Zakł. k. z. w Krak. w l. 18	90 —	92 —
7 „ „ „ „ „ „ „ 20	95 50	96 50
6 „ „ „ „ „ „ „ 36	87 50	— —
5½ „ „ „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy . .	— —	77 —
5 „ zakł. kred. austr. . .	108 50	109 —
5 „ zakł. kred. ziem. austr. spłacal. w 23 latach	92 50	93 —
5 „ Domen. państw. 120 złr.	140 —	140 50
6 „ Banku gal. hipot. .	90 75	91 25
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839 .	332 50	333 50
„ „ „ 1854 .	109 —	109 50
„ „ „ 1860 .	114 —	114 25
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 . .	123 25	123 60
Losy pożyczk. z r. 1864	142 25	142 75
„ prem. pożyczki węg.	85 50	86 25

	płacą	żądają
Losy Comorente . . .	24 —	25 —
„ kredytowe . . .	162 —	162 25
„ żeglugi parowej na Dunaju	94 50	95 —
„ księcia Salm . . .	38 —	38 50
„ „ Palffy . .	30 25	30 75
„ „ Clary . .	31 75	— —
„ hr. St. Genois . .	38 —	38 50
„ miasta Budy	27 90	28 30
„ Windischgraetz . .	28 25	28 75
„ hr. Waldstein . .	23 —	24 —
„ Keglevich	14 —	14 50
„ Rudolfa . . .	14 50	15 —
„ tureckie 400-frank.	30 25	30 75
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. .	830 —	832 —
Zakładu kredytowego .	260 80	261 20
Żeglugi parow. na Dunaju	497 —	499 —
Kolei północ. Ferdynanda	2060	2065
„ rządowej fr. a. .	261 25	261 75
„ zachod. c. Elżbiety	174 —	174 50
„ południowej . .	80 —	80 25
„ Galicyjskiej . . .	247 25	247 50
„ Czerniowieckiej .	138 —	138 50
„ Albrechta . . .	37 75	38 25
„ węg. północ.-wschod.	124 75	125 25
„ ks. Rudolfa 200 złr. sr.	126 25	126 75
„ Alföldsko-Fiumańsk.	127 75	128 25
„ Koszycko-Bogumił.	113 25	113 75
„ Siedmiogrodzkiej .	120 —	121 —
„ Cisańskiej . . .	203 50	204 —
„ wschodnio-węgiersk.	— —	— —
„ austryacko-półn.-zach.	121 —	121 50
„ Franciszka Józefa	140 —	141 —
Banku anglo-austryackiego	118 60	118 80
Zakładu kredytowego węg.	236 25	236 75
Banku franko-austryackiego	— —	— —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie . . .	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów. . .	— —	— —
„ galic. hipotecznego dla obrotu ogólnego	112 —	112 50
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumiń.	75 75	76 25
„ państwowej 500 fr.	156 50	— —
Emisya z r. 1867 .	149 —	— —
„ południowej 500 fr.	112 40	112 70
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ płn. c. Fer. 100 złr. m. k.	— —	103 50
„ „ 100 w. a.	97 —	98 —
„ „ w srebr. 5%	104 75	105 25
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	90 50	91 —
5% w srebrze . .	84 —	86 —
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	101 —	101 50
Emisya II. . .	100 —	100 25
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100	80 —	80 50
Emisya z r. 1867 .	82 75	83 25
„ Siedmiog. 200 złr. w. a.	69 80	70 10
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	81 50	82 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr. . . .	91 —	91 25
Waluty:		
Cesarskie korony . . .	5 49	5 50
„ dukat na wagę	5 49	5 50

	płacą	żądają
Napoleondory . . .	09 27	09 28
Suweryny angielskie . .	11 58	11 63
Imperyały rosyjskie . .	09 49	09 51
Srebro	101 —	101 10
Srebro (kupony) .	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m.	57 15	57 20
Rubel pap.	1 23	1 23⁵⁰
Lwów 19 lipca.		
Dukat holenderski . . .	5 34	5 44
„ cesarski . . .	5 38	5 48
Półimperyał rosyjski . .	9 38	9 58
Rubel srebrny rosyjski .	1 72	1 82
„ papierowy . . .	1 23	1 25
Marki (100) . . .	56 70	57 70
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 50	86 25
„ „ „ „ 4%	80 —	81 —
„ „ Banku hipoteczn.	90 25	91 —
Obligi indemn. bez kupon.	85 15	86 —
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	246 —	248 50
„ „ Lwow.-Czern.	136 25	138 50
„ Banku hipot. gal.	243 —	246 —

Warszawa 20 lipca.

	rub. kop. (płacą)	rub. kop. (żądają)
Listy zastawne 1ej seryi .	100 —	— —
„ „ 2ej seryi .	100 —	— —
„ „ kupon . .	031	— —
„ „ nowe . .	98 70	99 10
„ kupon . .	038	— —
„ likwidacyjne . . .	87 10	87 50
„ kupon . .	054	— —
Kolei warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgosk.	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	238 —	— —
„ „ „ 1866 r.	238 —	— —

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegara peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei c. Ferdynanda według zegara pragskiego, o 12 minut późniéj od krakowskiego.

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: *osobowy: pośpieszny: mieszany:*
Kraków odjazd: . . 10.48 rano 9.13 wiecz. 10.48 wiecz.
Lwów przyjazd: . . 9.27 wiecz. 5.22 rano 11.06 rano.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 12.7 w poł.
Wieliczka przyjazd: 12.46 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z *Wieliczki*
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:*
Kraków odjazd: 5.40 rano 7.28 r. 9.36 r. i 6.50 w. 3 p.
Wiedeń przyj.: 7.15 w. 4.58 p. p. 4 — r. i 12.30 p. 5.10 r.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiéj jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł., a po 1-godzin. przestanku daléj; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4téj i zatrzymuje się do 9téj wieczorem, o któréj dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 po poł., trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg pośp. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8, idzie do Granicy I, II i III klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I i II klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 po południu, jedzie się do Trzebini (I, II i III kl.), z Trzebini zaś idzie pośp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl. Trzeci pociąg (nocny) do Warszawy odchodzi z Krakowa do Granicy o godz. 6 m. 50 wieczór.

Czcionkami Drukarni „CZASU".

Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.